

dziennik WSCHODNI

ŚRODA 23 LISTOPADA 2022 r.



Emil na tropie zakopanych historii

PRZYGODA Tata powiedział do czego to służy – relacjonuje 10-cio letni Emil z Lublina, który znalazł w lesie grotlancy, jakich używało carskie wojsko jeszcze przed I wojną światową

STRONA 4

Potrzebujących jest coraz więcej

PROBLEM Organizacje wydające darmowe posiłki widzą, że potrzeby są coraz większe. – Myślę, że w zimie możemy dojść do liczby 300 obiadów dziennie – mówi prezeska Bractwa Miłosierdzia im. św. Brata Alberta. Centrum Wolontariatu w Lublinie szuka do pomocy wolontariuszy. – Chodzi głównie o pomoc w wydawaniu gorącej zupy i herbaty

Agnieszka Antoń-Jucha

Niskie temperatury i szybko zapadający zmrok są zagrożeniem dla osób mieszkających samotnie, w podeszłym wieku, schorowanych i bezdomnych – mówi nadkomisarz Kamil Gołębiowski, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Taka sytuacja miała miejsce w poniedziałek. – Schorowany 69-latek wyszedł z domu w nieznanym kierunku i przez kilka godzin nie kontaktował się z rodziną – relacjonuje Gołębiowski. – W poszukiwaniu zaangażowali się bliscy 69-latek, sąsiedzi i policjanci. Błąkający się ulicami mieszkaniec Lublina został późnym wieczorem odnaleziony przez sąsiada. Był wyziębnięty. Noc spędzona w niskich temperaturach mogłaby być dla niego śmiertelnie niebezpieczna.

Podobnie jak dla osób, które nie mają stałego miejsca zamieszkania.

– Apelujemy do mieszkańców Lublina aby zwracali szczególną uwagę na osoby przebywające w miejscach nieogrzewanych, m.in. pustostanach i altanach śmietnikowych – uczyła Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej w Lublinie. – W takiej sytuacji należy dzwonić pod nasz całodobowy numer telefonu



986. Nasze doświadczenie z lat ubiegłych pokazuje, że szybka interwencja w takiej sytuacji może uratować komuś zdrowie a nawet życie.

Od 1 listopada lubelscy strażnicy otrzymali blisko 50 takich zgłoszeń. – 30 zgłoszeń odnośnie osób bezdomnych pochodziło od mieszkańców miasta, 17 kolejnych od dyżurnego obserwującego monitoring, który zauważył osoby siedzące na ławkach czy przystankach – podaje Robert Gogola.

Dzwoniący na Straż Miejską informowali o osobach na klatkach schodowych, parkingach, altanach śmietnikowych.

– Strażnicy rozmawiali łącznie z 39 bezdomnymi, które nie chciały żadnej pomocy. Twierdzili, że sami sobie radzą. Jesteśmy w stałym kontakcie z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Rodzinie. W razie konieczności wzywamy karetkę pogotowia – dodaje Robert Gogola.

Pomocy osobom potrzebującym udzielają także lubelska Caritas, która prowadzi m.in. Dzienny Ośrodek dla Osób Bezdomnych. Od listopada do końca marca ośrodek funkcjonuje w godz. 9-17. – Niezależnie od tego czy w kalendarzu jest czerwona kartka – mówi Joanna Bańcerowska, rzeczniczka Caritas Archidiecezji Lubelskiej. – Zawsze mamy dużo osób.

Na liście lubelskiej Straży Miejskiej jest 58 lokalizacji, które strażnicy kontrolują w dzień i w nocy. Podczas wczorajszego patrolu była wzywana karetka pogotowia

FOT. MICHAŁ SIUDZIŃSKI

Osoby bezdomne ciepły posiłek mogą zjeść w Anielskiej Przystani. – Nie weryfikujemy kto staje w kolejce – tłumaczy Bańcerowska, która przyznaje, że jest więcej osób korzystających z takiej pomocy. – Mamy też wolontariuszy, którzy dowożą seniorom posiłki do domów. Nasi podopieczni mogą też otrzymać karty przeplacone na leki, którymi mogą zapłacić w aptece.

Bractwo Miłosierdzia im. św. Brata Alberta w Lublinie prowadzi ogrzewalnię i schronisko dla osób bezdomnych a także kuchnię przy ul. Zielonej.

– W tym roku mamy dużo więcej seniorów – mówi Monika Zielińska, prezes Bractwa. – W lecie ub. roku wydawaliśmy ok. 100 posiłków dziennie. W tym roku ok. 250, czyli tyle ile w czasie gdy na dworze jest już zimno. Tendencja jest cały czas wzrostowa. Myślę, że w zimie możemy dojść do liczby 300 obiadów dziennie.

Na gorący posiłek mogą liczyć też osoby, które przyjdą do punktu wsparcia dla osób bezdomnych prowadzonego przez stowarzysze-

nie Centrum Wolontariatu (ul. 1 Maja 20 w Lublinie).

– Osoby w kryzysie bezdomności przychodzą aby zjeść posiłek i ogrzać się. Potrzebującym wydajemy także koce, kołdry, ciepłą odzież jak też leki i środki opatrunkowe. Mamy też dyżury pielęgniarek – opowiada Justyna Orłowska z Centrum Wolontariatu w Lublinie.

Stowarzyszenie szuka też wolontariuszy. – W tym sezonie brakuje nam takich osób – przyznaje Orłowska. – Zachęcamy aby do nas dołączyć. Chodzi głównie o pomoc w wydawaniu gorącej zupy i herbaty.

Punkt przy ul. 1 Maja działa codziennie od godz. 18.30.

Dłużej z wójtem, burmistrzem i prezydentem. Wybory samorządowe dopiero w 2024

Nie jesienią 2023 roku, ale znacznie później wybierzemy radnych, wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Wczoraj Andrzej Duda podpisał ustawę

To pomysł PiS. Politycy partii rządzącej uznali, że nie da się sprawnie przeprowadzić dwóch głosowań w zbliżonym czasie. Chodzi o przyszły rok, kiedy – zgodnie z kalendarzem wyborczym – mieliśmy najpierw wybrać parlament, a następnie miały się odbyć wybory samorządowe (jesień 2023).

Krytycy tego rozwiązania mówią, że problemu nie byłoby żadnego. Wystarczyłoby

jedynie zachować 6-tygodniowy odstęp między głosowaniami.

– Wielokrotnie rozmawiałem z samorządowcami. Wielu z nich narzekało, że rozpoczynając kadencję pod koniec roku dostają w spadku projekt budżetu na kolejny rok przygotowany przez ustępującą ekipę. Tu nowa władza miałaby szansę przygotować pierwszy budżet od początku – przekonywał poseł PiS

z Lublina Sylwester Tułajew.

– PiS wie, że zazwyczaj notuje gorsze wyniki w dużych miastach i może znaleźć się na równi pochyłej, przegrywając najpierw wybory samorządowe, a później parlamentarne. W ten sposób partia rządząca, która traci poparcie, robi wszystko, by utrzymać władzę – odpowiadała posłanka KO, Marta Wcisło.

PiS właśnie dopiął swego. Andrzej Duda podpisał wła-

śnie ustawę przesuwającą termin wyborów samorządowych. Formalnie jest to prawo przedłużające kadencję władz samorządowych do 30 kwietnia 2024 roku.

– W związku z wejściem w życie ustawy z dnia 11 stycznia 2018 r. (...), która wydłużyła kadencję organów jednostek samorządu terytorialnego z czterech do pięciu lat, doszło do skumulowania dat wyborów parlamentarnych i samorządo-

wych w 2023 r. – tłumaczy Kancelaria Prezydenta. I dodaje, że ustawa ma charakter epizodyczny. Oznacza to, że jej przepisy wprowadzają wyłącznie czasowe odstępstwo od uregulowanej już kwestii.

Kiedy mogą się odbyć wybory samorządowe? Dokładny termin wskaże premier między 30 grudnia a 30 stycznia. Wiadomo jednak, że wybory miałyby się odbyć w dniu wolnym

od pracy przypadającym nie wcześniej niż 31 marca i nie później niż 23 kwietnia. W praktyce oznacza to cztery możliwe terminy: 31 marca, 7 kwietnia, 14 kwietnia, 21 kwietnia.

W dniu, w którym Andrzej Duda podpisał ustawę rocznicę rozpoczęcia kadencji świętowali prezydent Lublina Krzysztof Żuk oraz marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarz.

SKO, TOMA

W trudnych czasach nadal chodzimy na piwo

BIZNES Rosną ceny energii, surowców i butelek, więc drożeć muszą także piwa. Jak w trudnych czasach radzi sobie ta branża, będzie można się przekonać w weekend na Lubelskich Targach Piw Rzemieślniczych

Paweł Buczkowski

Chyba nie ma przedsiębiorców, którzy w obecnej sytuacji mieliby się dobrze. Dotykają nas szczególnie ceny energii, które w ostatnim czasie wywindowały do niewyobrażalnych rozmiarów – mówi Bartłomiej Czarnomski, właściciel Browaru Zakładowego z Poniatowej. Jak wylicza, by zrekompenzować tylko te najnowsze podwyżki to do każdego litra piwa musiałby doliczyć 50 groszy.

Rosną też ceny opakowań. – Przez ostatni rok cena butelki wzrosła o 150 proc. Podrożały także surowce, które sprowadzamy z zagranicy: chmiel, słody i drożdże. M.in. z powodu wahań kursu euro – wylicza Czarnomski. I dodaje: – Walczymy o przetrwanie jak możemy. Musimy cały czas reagować na podwyżki i również podwyższać ceny, ale nie możemy przekroczyć granicy, kiedy nasze piwa przestaną się sprzedawać. Na razie jeszcze klienci je kupują, odwiedzają też nasze puby w Lublinie, więc widzimy sens działalności. Mamy nadzieję, że uda nam się przetrwać ten trudny czas.

Nowe smaki na kryzys

Za dobrej jakości piwo rzemieślnicze jeszcze rok temu w sklepie trzeba było zapłacić średnio około 8 zł. Teraz to średnio 10 zł i więcej.

– Bołaczki, które dotyczą całej gospodarki, takie jak inflacja czy szybki wzrost cen mediów, surowców, opakowań czy kosztów logistyki bardzo utrudniają nasze działanie – przyznaje Paweł Pistolin z Browaru Nepomucen z okolic Wrocławia. Firma zatrudnia 35 osób.



– Mimo wszystko będziemy mogli podsumować rok pozytywnie. Wciąż jest to dla nas czas szybkiego rozwoju, rynek wciąż jest ciekawy dobrego piwa. Jest to jednak okupione dużą ilością pracy – przyznaje.

Ma świadomość, że sprzedaż dobrego jakościowo piwa rzemieślniczego może spadać.

– Mamy sygnały ze sklepów, że z powodu wzrostu cen, klienci kupują mniej piwa. Staramy się z tym walczyć szerokością swojej oferty – mówi Pistolin.

Browar Nepomucen w tym roku wypuścił już około 100 premier. Na Lubelskich Targach Piw Rzemieślniczych będzie można spróbować trzech nowych smaków. Wspomniany wcześniej Browar Zakładowy w Lublinie zaprezentuje aż 8 premier.

30 browarów, 200 różnych piw

Lubelskie Targi Piw Rzemieślniczych wracają po trzyletniej przerwie spowodowanej pandemią. W weekend 25-26 listopada hala Targów Lublin ma się zamienić w największy pub w regionie. Swoją ofertę zaprezentuje tu 30 browarów z całej Polski.

W weekend 25-26 listopada hala Targów Lublin zamieni się w największy pub w regionie

FOT. KRZYSZTOF MAZUR / ARCHIWUM

Lubelski rynek reprezentować będzie Browar Zakładowy, Pivne Podziemie, Incognito, Dzikie Wschód, Alchemik, Chmiel Nałęczowski i Dwa miasta.

Pierwszy raz na Lubelskich Targach Piw Rzemieślniczych zaprezentują się także browary rzemieślnicze jak Magic Road, Deer Bear, Lubrow, Recraft, Nook, Green Head czy Tarnobrzeg.

Na targach oprócz piwa będzie można napić się

także wina i cydru rzemieślniczego.

– Wracamy z targami po przerwie, dlatego chcieliśmy czymś naszych piwo-
szy zaskoczyć – deklaruje Agnieszka Dyś z Targów Lublin.

Właśnie dlatego oprócz stoisk browarów w hali Targów Lublin znajdziemy strefę gier planszowych oraz flipperów i automatów z lat 90. Będzie też strefa barberów, czyli specjalistów od męskich fryzur i zarostu. Organizatorzy już teraz zachęcają wszystkich do dołączenia do akcji promującej badania profilaktyczne Movember. Wyrazem poparcia akcji jest zapuszczenie w listopadzie wąsów.

Mecze i jedzenie

Będzie też coś dla miłośników sportowych wrażeń. Na terenie targów będą transmitowane sobotni mecz Mistrzostw Świata w Katarze między Polską, a Arabią Saudyjską, a także mecze Francja - Dania i Argentyna - Meksyk.

– A w tym samym czasie, w sąsiedniej hali Targów Lublin odbywają się targi ślubne, więc panie, które nas odwiedzą, również znajdą coś dla siebie – dodaje Agnieszka Dyś.

Każdy głodny piwosz będzie mógł skorzystać ze strefy gastronomicznej w której znajdą się food trucki, a w nich m.in. dania kuchni żydowskiej, smaki Azerbejdżanu, kanapki z szarpaną wieprzowiną, wyroby z dziczyzny czy pajdy tradycyjnego wiejskiego chleba na zakwasie serwowane ze świeżymi warzywami.

Lubelskie Targi Piw Rzemieślniczych będą czynne w piątek od godz. 16 do północy oraz w sobotę od godz. 13 do północy. Bilety kosztują 15 zł (na platformie ToBilet i w kasach stacjonarnych Targów Lublin).

PIJEMY CORAZ MNIEJ!

Według najnowszego raportu grupy BLIX i Kantar Polska co trzecia osoba w Polsce pije piwo 2-3 razy w miesiącu, a 25 proc. ankietowanych robi to raz w tygodniu. Ale cytowany w raporcie Bartłomiej Morzycki, dyrektor generalny Związku Pracodawców Przemysłu Piwowarskiego - Browary Polskie, od 2019 roku widzi trend spadkowy. – Od tego czasu konsumpcja zmalała już o ok. 8 litrów na głowę, do poziomu niespełna 93 litrów, co jest wynikiem najniższym od 2010 roku – komentuje ekspert.

Oficjalna żałoba po zabójstwie komorniczki

Burmistrz Piotr Płudowski wprowadza żałobę w Łukowie. Ma obowiązywać w dniu pogrzebu zamordowanej komorniczki.

Decyzję już zapadła, a stosowne zarządzenie już zostało wydane. 24 listopada, w czwartek, w Łukowie będzie obowiązywała żałoba.

Tego właśnie dnia odbędzie się pogrzeb zamordowanej w piątek komorniczki.

– W związku z powyższym polecone zostaje m.in. odwołanie bądź ograniczenie zaplanowanych w tym dniu wydarzeń o charakterze rozrywkowym – czytamy w miejskim komunikacie. – Mając na uwadze powyż-

sze, apelujemy o uczczenie pamięci o zmarłej, a także solidaryzujemy się i łączymy w bólu z rodziną i bliskimi śp. Pani Komornik.

Przypomnijmy, że w piątek uzbójony w nóż Karol M. wszedł do dwóch kancelarii komorniczych w Łukowie. Wszedł tam awantury. Potem napastnik

udał się do jeszcze jednego biura. Tam zabił 44-letnią komorniczkę. Zadał jej 40 ciosów nożem.

Uciekając Karol M. natknął się na wezwany na miejsce patrol policji. Mundurowi wyciągnęli broń i postrzelili nożownika.

Grozi mu dożywocie.

SKO, ASK



Pełna kultura – puste portfele

PIENIĄDZE Spór zbiorowy w Ośrodku Brama Grodzka Teatr NN. Pracownicy pytają dyrekcję, dlaczego tylko połowa z nich dostała po 200 zł i upominają się o regulamin wynagradzania. Chcą też wzrostu wynagrodzeń o 1400 zł. – To jest poza naszymi możliwościami – mówi o żądaniu płacowym wicedyrektor instytucji

Krzysztof Wiejak

To kolejny wstrząs w podległym Ratuszowi Ośrodku Brama Grodzka Teatr NN. Pierwszy wywołały druzgocące dla szefa instytucji Tomasza Pietrasiewicza wyniki kontroli przeprowadzonej w 2021 roku przez Wydział Audytu i Kontroli Urzędu Miasta. Uwagi dotyczyły m.in. wynajmowania pomieszczeń bez zgody Ratusza czy nieegzekwowania narastającego od lat zadłużenia z tytułu najmu od firmy Hades (urośli do 147 tys. zł). Wśród błędów wskazano również nagrody dla pracowników administracji i księgowości, w tym wypłacone w 2020 w sytuacji „znacznego ograniczenia działalności” spowodowanego pandemią. Dyrektor tłumaczył się, że zawiniło zbyt duże zaufanie do pracowników. W ramach naprawy wymieniony został m.in. cały pion administracyjno-księgowy.

Gdzie indziej mają więcej

Teraz szef Ośrodka ma nowy problem. W ostatni piątek działająca w Teatrze Komisja Zakładowa Ogólnopolskiego Związku Zawodowego „Inicjatywa Pracownicza”, zrzeszającego – jak podaje – 42 z około 60 pracowników poinformowała dyrekcję Ośrodka o wejściu w spór zbiorowy. Pierwszy postulat – 1400 zł podwyżki dla wszystkich.

Bartosz Gajdzik (w Teatrze NN od 11 lat; specjalista do spraw edukacji i jednocześnie członek zarządu związkowej organizacji), zwraca uwagę na dysproporcje w wynagrodzeniach między Teatrem NN (tu średnia płaca na koniec 2021 roku miała wynosić niecałe 3,5 tys. zł – dane związku) a pozostałymi miejskimi instytucjami kultury, gdzie średnia wynosi 4150 zł (taką kwotę miał podać Ratusz).

Dlatego związkowcy z Teatru NN chcą wyrównania płacy do tego poziomu i dodania kwoty, która rekompensowałaby tegoroczną inflację. Gajdzik podkreśla, że



decyzję o wejściu w spór zbiorowy poprzedziły negocjacje.

– Sprawy postulatów były omawiane przez związek z dyrekcją od ponad roku, ale praktycznie nic nie udało się osiągnąć. Dyrektor jako kluczowy argument podawał, że nie ma żadnych środków na podwyżki, że nie otrzymuje ich od miasta – mówi związkowiec.

Mamy budżet i korespondencję

Dyr. Pietrasiewicz wczoraj nie mógł z nami rozmawiać. Jak przekazał nam jego zastępca Witold Dąbrowski, spowodowane to było pracą nad „licznymi projektami”.

Odnosząc się do żądania wzrostu pensji o 1400 zł Dąbrowski stwierdza: – Ten postulat jest poza naszymi możliwościami. Nie mamy żadnego wpływu na jego realizację, bo mamy określony budżet, w ramach którego możemy się poruszać. Są zaległości z wielu lat, jest bogata korespondencja z Ratuszem dotycząca wyrównania różnic między średnią płacą w Ośrodku a innymi miejskimi instytucjami kultury – mówi Dąbrowski.

Według niego średnia płaca w Teatrze NN na koniec zeszłego roku była wyższa niż podaje Inicjatywa Pracownicza i wyniosła 3764 zł.

– Uważamy, że wysokość naszych wynagrodzeń jest kształtowana przez dwa wektory: kwotę ustaloną w budżecie miejskim oraz wewnętrzną politykę finansową instytucji. Wewnątrz instytucji środki mogą być rozdysponowane inaczej niż do tej pory – odpowiada tymczasem przedstawiciel związku.

Gdzie jest nasze 200 zł?

Spornym punktem jest także wypłata 200 zł podwyżki połowie, a nie wszystkim pracownikom.

– W budżecie naszej instytucji zarezerwowano podwyżki 200 zł na etat, od stycznia 2022 roku. Okazało się, że przyznano ją 31 osobom, czyli połowie, i do dziś nie znamy kryteriów, którymi się kierowano. Wicedyrektor Witold Dąbrowski przekazał nam tylko, że dyrektor miał prawo do uznaniowego podziału tych pieniędzy – mówi Bartosz Gajdzik.

Z odpowiedzi Witolda Dąbrowskiego nie wynika, że może tu dojść do porozumienia. – Dyrektor miał prawo rozdzielić te środki uznaniowo. Pieniądze otrzymali najmniej i średnio zarabiający pracownicy oraz osoby wyróżnione przez dyrektora za swoją pracę – tłumaczy Dąbrowski.

Dyr. Pietrasiewicz wczoraj nie mógł z nami rozmawiać. Jak przekazał nam jego zastępca Witold Dąbrowski, miał wiele pracy „nad licznymi projektami”

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

braku jasnej deklaracji co do ostatecznej koncepcji regulaminu (!) – czytamy w zawiadomieniu o wejściu w spór zbiorowy.

– Rzeczywiście tych uchybień było sporo, ale wszystkie je wypełniliśmy poza opracowaniem regulaminu organizacyjnego i wynagradzania, bo jest to długotrwały proces – mówi o wprowadzeniu zaleceń po audycie dyr. Dąbrowski.

Przyznaje jednocześnie, że prace nad regulaminem wynagradzania są wstrzymane. I cytuje fragment maila przedstawicielki działu kadr: „moje prace nad wprowadzeniem większych zmian merytorycznych w regulaminie muszę wstrzymać z powodu braku jasnej deklaracji co do ostatecznej koncepcji regulaminu. Propozycja regulaminu była zmieniana przeze mnie kilkukrotnie”.

Ostatnią sporną kwestią poruszana przez związkowców jest brak aktualnych regulaminów: organizacyjnego (opisuje m.in. stanowiska i zakres obowiązków) oraz wynagradzania. Na uchybień w tym ostatnim zwracali już uwagę ratuszowi kontrolerzy. „W mailu z 25 października 2022 roku dział kadr poinformował, iż prace nad propozycją regulaminu zostały wstrzymane z powodu

Strajk? W przyszłym roku

Jakie będą teraz dalsze kroki? – Musimy odpowiedzieć na pismo związku, chcemy zrobić to jak najszybciej – zapewnia dyr. Dąbrowski. – Ale chcę zaznaczyć, że źle się czuję z tym, że z tego pisma dowiaduję się o wejściu w spór zbiorowy. Moim zdaniem nie wszystkie formy osiągnięcia porozumienia zostały wyczerpane.

Tymczasem związkowcy zapowiadają, że po wyczerpaniu fazy rokowań i mediacji i uzyskaniu zgody pracowników, ewentualny strajk rozpoczyna 1 marca.

– Miasto nie jest stroną w ogłoszonym przez pracowników OBG Teatr NN sporze zbiorowym – informuje z kolei Michał Karapuda, dyrektor Wydziału Kultury UM Lublin. – Za sprawy kadrowe w instytucjach kultury odpowiadają jednoosobowo ich dyrektorzy. Niemniej jesteśmy w stałym kontakcie zarówno z dyrektorem instytucji, jak i związkiem zawodowym reprezentującym pracowników i wspólnie staramy się znaleźć najlepsze możliwe rozwiązanie tej sytuacji.

Miasto Chełm realizuje projekt



Budowa Systemu Selekttywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych wraz z Punktem Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Chełmie

Jego celem jest poprawa systemu gospodarki odpadami komunalnymi w mieście dzięki dostarczeniu mieszkańcom rozwiązań w zakresie prawidłowego ich zagospodarowania.



W ramach projektu:

- na terenie miasta trwa budowa 7 gniazd podziemnych i 79 półpodziemnych do selektywnej zbiórki odpadów,
- przy ulicy Bielawin powstaje Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych,
- zakupionych zostało 500 ulicznych betonowych koszy na śmieci,
- ustawiono 150 pojemników na psie odchody.

Wartość projektu: **11 799 422,01 zł**

Dofinansowanie z UE: **6 576 550,68 zł**

Projekt realizowany jest w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko,

Priorytet: II Ochrona środowiska, w tym adaptacja do zmian klimatu,

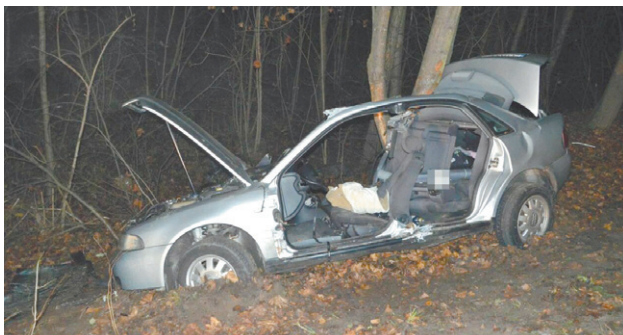
Działanie 2.2 Gospodarka odpadami komunalnymi



Nie żyje 13-latka. Kierował 18-latek

Tragiczny wypadek w miejscowości Bieniów (gmina Rejowiec Fabryczny). Nie żyje 13-letnia pasażerka samochodu.

Jak informuje komisarz Ewa Czyż, według wstępnych ustaleń policjantów, kierujący audi 18-latek na zakręcie drogi powiatowej, poza obszarem zabudowanym, zjechał na lewe pobocze, a następnie uderzył w drzewo. Do zdarzenia doszło w poniedziałek ok. godz. 19.



13-latka podróżująca samochodem zmarła. Kierujący 18-latek z bardzo poważnymi obrażeniami został przewieziony do szpitala.

Pobrano od niego krew do badań.

Policjanci wyjaśniają okoliczności tragedii.

PAB

Emil na tropie zakopanych historii

PRZYGODA Tata powiedział do czego to służy – relacjonuje 10-cio letni Emil z Lublina, który znalazł w lesie grot lancy, jakich używało carskie wojsko jeszcze przed I wojną światową. Trwa dobra passa najmłodszych poszukiwaczy, w poniedziałek pisaliśmy o 5-cio latku, który towarzyszył rodzicom podczas odkrycia siekiery z epoki brązu



Emil Sokołowski interesuje się poszukiwaniami śladów historii. Najlepiej lubi okres końca II wojny światowej ale chętnie by żył w czasach gdy nie było telefonów komórkowych. Na zdjęciu ze znalezionym grotem kozackiej lancy z okresu zaborów

FOT. KRZYSZTOF SOKOŁOWSKI

Emil Sokołowski chodzi do 4 klasy lubelskiej podstawówki i na historii uczy się o pierwszych polskich władcach. Historię w praktyce poznaje podczas wypraw z rodzicami, kiedy przeszukuje teren używając wykrywacza metali. Kilka dni temu miał sporo szczęścia, bo w lesie w Chmielu w gminie Krzczonów wykrył zasygnalizowaną obecność metalowego przedmiotu.

– To było niedaleko drogi, zacząłem kopać małą łopatką aż usłyszałem zgrzyt. Wykopałem nieduży i nie- zbyt ciężki przedmiot. Po-

kazałem go kolegom taty, którzy powiedzieli, że to dobre i rzadkie znalezisko – opowiada chłopiec, który znalazł grot kozackiej lancy, jakich od 1901 roku używało carskie wojsko.

Stalowe zakończenie trzymetrowego wyposażenia kawalerzystów było wykorzystywane w czasie I wojny światowej. Egzemplarz znaleziony przez 10-cio latka pochodzi z terenu potyczki rosyjskich grenadierów z austriackimi żołnierzami.

– Syn od bardzo wielu lat jeździ z nami na poszukiwania, gdy był mały, po prostu nie mieliśmy

go z kim zostawiać. Teraz sam interesuje się historią i wyprawami, i nawet chce dłużej zostać niż my. Taki dzień poszukiwań to wyjazd w teren o 8 rano na 6-7 godzin – mówi Krzysztof Sokołowski. Ojciec Emila jest prezesem Stowarzyszenia „Wschód”. Tworzy je kilkanaście osób, które amatorsko interesują się historią regionu, zbierają informacje, pamiątki, zabijki ruchome.

Wiosną zeszłego roku Emil towarzyszył akcji wydobywania przez członków stowarzyszenia macewy, która wiele lat służyła mieszkańcom Gorzkowa

Osady i Zamostka za utwardzenie drogi.

Na zdjęciach widać mężczyzn podnoszących kamienny element i chłopca z zainteresowaniem śledzącego akcję. Jesienią w Wielkopoli (gmina Gorzków) brał udział w dwudniowych pracach poszukiwawczo-badawczych, które miały wskazać, gdzie w lutym 1864 doszło do potyczki wojsk rosyjskich i polskich powstańców. W ramach wydarzenia były organizowane zajęcia i zabawy dla dzieci, które mogły nauczyć się strzelać z łuku czy poszukać skarbów detektorem. Instrukctorem był wła-

śnie Emil, który pokazywał rówieśnikom na czym polegają takie poszukiwania.

Chłopiec pytany co się dzieje ze znalezionym grotem lancy mówi, że ma nadzieję, że kiedyś trafi do muzeum. Na razie został oczyszczony z ziemi i zgodnie z procedurami trafi do służb konserwatorskich, które wydają pozwolenia na takie poszukiwania.

– Trzeba się ciepło ubrać i powiedzieć rodzicom gdzie się idzie – radzi koleżankom i kolegom, którzy mieli by ochotę w ten sposób spędzać czas ale uprzedza, że takie eksponaty znajduje się bardzo rzadko,

często jest rozczarowanie, bo wykopuje się śmieci.

Tata Emila dodaje, że to świetny sposób na rozwijanie zainteresowań dzieci, czas spędzony na świeżym powietrzu i okazja by dowiedzieć się czegoś ciekawego o historii danego miejsca. Przypomina, że wszyscy poszukiwacze muszą mieć zgodę konserwatora wojewódzkiego, który ewidencjonuje osoby prowadzące takie prace i teren na którym działają. Wrzucając zdjęcie syna do sieci skomentował: Czasem tym młodszym idzie lepiej niż starym wyjadaczom.

AGDY

Tańce, stroje i zabawki Zofii Stryjeńskiej

DO ZOBACZENIA Pan Twardowski, Sabala, gęś z szują na sprężynce, tradycyjne polskie stroje i tańce – to elementy wystawy Zofii Stryjeńskiej, którą w grudniu będzie można oglądać w Galerii Gardzienice w Lublinie (ul. Grodzka 5a).

„Tańce, Stroje i Zabawki – Tam jedynie znaleźć jeszcze można barwę” – to tytuł barwnej wystawy ukazującej prace Zofii Stryjeńskiej; jednej z najważniejszych polskich artystek dwudziestolecia międzywojennego. Była malarką, graficzką, ilustratorką czy scenografką, ale zajmowała się również projektowaniem. W jej twórczości dominowały dynamiczne, wielobarwne kompozycje odwołujące się do polskiej tradycji i obrzędowości.

W Lublinie będzie można zobaczyć wyjątkowe zabawki zaprojektowane przez Stryjeńską, a powstałe w słynnych Warsztatach Krakowskich. Modele pochodzą ze zbiorów Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie. To jedyna zachowana kolekcja zabawek Stryjeńskiej.

– Królestwem Artystki jest pracownia, w której tworzy modele zabawek inspirowane polską obrzędowością. Wybujałe barwy, intensywne, pulsujące, mocne, powstają tu szachy,

klocki, różnorodne, lajkoni-ki, Sabaly, smoki.

Zabawki, którym czas umknął, są wpisane w nasz kontekst kulturowy, nawiązują do podań i bajek, dziecięcych opowieści

– opowiada Zuzanna Zubeł-Gańska, kurator wystawy.

Na ekspozycję w Galerii Gardzienice złożą się jednak nie tylko zabawki. Wystawę uzupełni prezen-

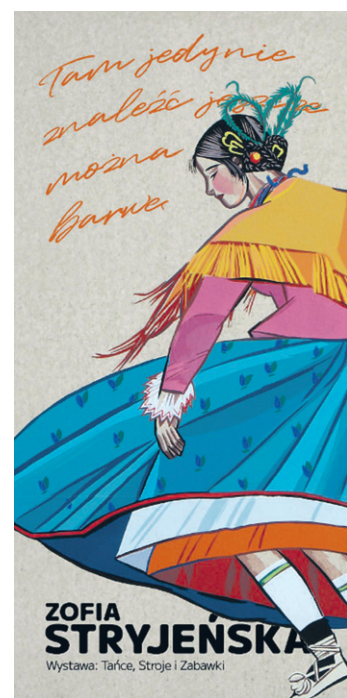
tacja prac Zofii Stryjeńskiej w postaci rotograviur, gwa- szy malowanych ręcznie szablonem oraz litografii udostępnionych przez Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie. Przedstawia one tradycyjne polskie tańce, takie jak „Kujawiak”, „Polonez”, „Oberek” czy „Mazur” oraz ludowe stroje polskie.

– Wystawę dedykujemy także młodszemu odbiorcom, szczególnie, że czas jaki jej towarzyszy to czas wyjątkowy, przedświadczy. Zachęcamy do poddania się kolorystyce

zaprezentowanych dzieł, do wnikliwej obserwacji, wkroczenia w świat dawnych zwyczajów, tradycji, obrzędowości. Do zatrzymania się na moment nad niedużymi formami rzeźbiarskimi jakimi są te niezwykle zwierzęta i postacie na sprężynkowych nóżkach – zapraszają organizatorzy wystawy.

Wernisaż zaplanowano na 1 grudnia o godzinie 18. Wstęp na wernisaż i wystawę jest bezpłatny. Ekspozycja będzie czynna dla zwiedzających do 30 grudnia.

DAD



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

Poszukiwani wolontariusze do wielkiej zbiórki

AKCJA Od liczby wolontariuszy, ich otwartości i chęci pomocy będzie zależeć, do jak wielu miejsc w Lublinie będzie można w przynieść dary. Wielka uliczna zbiórka w ramach akcji Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą już w najbliższą sobotę

To dopiero początek tej ogólnopolskiej charytatywnej inicjatywy, podczas której jest zbierana między innymi żywność z długim terminem ważności.

– Na Wielką Uliczną Zbiórkę Darów potrzebujemy około 300 pełnoletnich wolontariuszy – szacuje redaktor Ewa Dadas, pomysłodawczyni akcji, przewodnicząca Społecznego Komitetu Organizacyjnego przy Radiu Lublin. – Bardzo zależy nam także na udziale w akcji dzieci i młodzieży. Osoby niepełnoletnie również mogą zbierać dary pod opieką osób dorosłych.

Jak zostać wolontariuszem akcji Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą?

Wystarczy wydrukować ze strony internetowej akcji – www.pdpz.pl – deklarację wolontariusza, wypełnić ją i przynieść do sztabu nr 1.

Wolontariuszy z wypełnionymi deklaracjami a także dokumentem potwierdzającym tożsamość, organizatorzy akcji zapraszają w środę na spotkanie organizacyjne w Radiu Lublin (ul. Obrońców Pokoju 2). Rozpocznie się ono o godzinie 18.



Jeśli ktoś nie będzie mógł przyjść na jutrzejsze spotkanie wolontariuszy może przynieść deklarację do sztabu głównego (mieści się w siedzibie rozgłośni), najlepiej jak najszybciej, czyli w czwartek.

Sobotnia (26 listopada) Wielka Uliczna Zbiórka Darów, w ramach akcji PDPZ rozpocznie się o godzinie

10 i potrwa do godz. 15 (poza Lublinem będzie też m.in. w Parczewie i Chełmie).

Będą zbierane wyłącznie dary rzeczowe: długoterminowa żywność, słodycze, zabawki, odzież, obuwie, artykuły szkolne i książki a także środki chemiczne (które trafią do rodzin z dziećmi a także

placówek szkolno-wychowawczych). Cały czas można rejestrować też sztaby akcji PDPZ, która potrwa aż do świąt Bożego Narodzenia.

Szczegółowe informacje są udzielane pod numerem bezpłatnej infolinii: 800 600 650.

(AA)

Zdrowie pod kontrolą

BADANIA W sobotę, 26 listopada, w VIVO! Lublin będzie można skorzystać z bezpłatnych badań profilaktycznych, przeglądów stomatologicznych i porad kosmetycznych. Do dbania o swoje zdrowie i prowadzenia aktywnego trybu życia zachęcać będą studenci Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Akcja „Zdrowie pod kontrolą” została zaplanowana w godzinach 10-18. Punkt badań zlokalizowany zostanie w holu głównym VIVO! Lublin na poziomie 0. Przedstawiciele Międzynarodowego Stowarzyszenia Studentów Medycyny IFMSA-Poland będą udzielać tu konsultacji medycznych, a także wykonywać bezpłatne badania, takie jak pomiary ciśnienia tętniczego i glikemii, pomiar masy i analiza składu ciała. Nie zabraknie porad kosmetycznych i przeglądów stomatologicznych.

W konsultacjach i badaniach może wziąć udział każdy, bez względu na swój wiek.

Głównym celem wydarzenia jest zwiększenie świadomości społecznej na temat chorób cywilizacyjnych i profilaktyki prozdrowotnej. Ważnym punktem akcji jest również edukacja w zakresie chorób układu sercowo-naczyniowego, cukrzycy oraz zasad racjonalnego żywienia czy farmacji. (RAD)

Targi Ślubne ONA&ON

KONKURS Zmysłowe suknie ślubne, garnitury i dodatki, przepyszne torty, dekoracje kwiatowe, zaproszenia, obrączki i dodatkowe atrakcje – łącznie blisko 100 wystawców zaprezentuje się na Targach Ślubnych ONA&ON. Już 26 i 27 listopada hala Targów Lublin wypełni się po brzegi ślubnymi inspiracjami. Nie zabraknie widowiskowych pokazów ekskluzywnych kolekcji ślubnych na sezon 2023 czy występów występów muzycznych.



UWAGA

MAMY DLA WAS 5 PODWÓJNYCH WEJŚCIÓWEK NA TO WYDARZENIE.

Wystarczy zadzwonić do nas dziś o godzinie 12 pod numer 81 46 26 800. Kto pierwszy ten lepszy.

37 trolejbusów z nowym systemem

BEZPIECZEŃSTWO

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Lublinie dmucha na zimne i wyposaża swoje trolejbusy w system wczesnego wykrywania, sygnalizacji i alarmowania o zagrożeniach pożarowych baterii trakcyjnych w czasie postoju na zajeźdni. Urządzenia, mające zapobiec pożarowi baterii trakcyjnych umieszczonych na dachach trolejbusów, zostały zamontowane na 38 pojazdach: 37 w 12-metrowych trolejbusach marki Ursus oraz jedno autobusie elektrycznym Ursus E 70110.

Zasadą działania systemu jest pomiar temperatury pakietów baterii w pojazdach stojących na terenie zajeźdni. System ma alarmować i powiadamiać



dispozytorów natychmiast po wykryciu przekroczenia zapisanych w systemie wartości granicznych temperatur.

Uruchomione zostały cztery stanowiska – na dyspozytorni trolejbusowej, dyspozytorni autobusowej oraz u mistrzów na dwóch

halach warsztatowych. System będzie aktywny w czasie, w którym trolejbusy są wyłączone i zaparkowane na terenie zajeźdni.

Docelowo taki system ma być zamontowany na wszystkich trolejbusach i autobusach elektrycznych.

Trwa głosowanie w plebiscycie

ŚLUB MARZEŃ

Oddaj głos na swoich faworytów już teraz!

Lista par na www.dziennikwschodni.pl

dziennik
WSCHODNI

Partnerem plebiscytu jest salon sukien ślubnych

LANESTA

Na targi po inżyniera

EDUKACJA Oferty pracy, stażów i praktyk można było znaleźć podczas targów „Inżynier na rynku pracy” na Politechnice Lubelskiej. Studenci technicznej uczelni mogli zapoznać się z propozycjami ponad 40 firm



Tomasz Maciuszczak

P przed nami ostatni semestr studiów inżynierskich na zarządzaniu i inżynierii produkcji. Chciałyśmy się rozejrzeć i poszukać pomysłu na siebie. Kilka ofert już nas zainteresowało – mówi Aleksandra Kacprzak, która na targi przyszła razem z koleżanką z roku.

– Interesujące jest to, że są tu firmy, które naprawdę chcą zachęcić do pracy u siebie, nawiązać kontakt. I niekoniecznie wymagają wielkiego doświadczenia, o które ciężko od razu po studiach. Szukamy właśnie czegoś takiego, od czego można

zacząć – dodaje Oleksandra Krupovych.

Swoją ofertę przedstawiały firmy z kilkunastu branż, głównie związanych z IT, budownictwem, elektrotechniką czy przemysłem mechanicznym.

– Poszukujemy kandydatów zarówno z Wydziału Mechanicznego, ale też automatyków, robotyków czy absolwentów takich kierunków, jak ochrona środowiska czy przetwórstwo tworzyw sztucznych – mówi Agnieszka Brzezińska-Elbasuny z działającej w branży recyklingowej firmy Akpol z Trzydnika Dużego pod Kraśnikiem. Na jakie zarobki

Oleksandra Krupovych i Aleksandra Kacprzak na targach „Inżynier na rynku pracy”

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

mogą liczyć zatrudniani absolwenci? – Wynagrodzenie jest uzależnione od kompetencji, ale i od stanowiska pracy. Niektóre z nich są samodzielne i wymagają specjalistycznej wiedzy. Ale na początek proponujemy od 4 tys. zł brutto wwyż – dodaje Brzezińska-Elbasuny.

Ale nie wszyscy wystawcy chcą mówić o pieniądzu.

– Takich informacji udzielamy kandydatom podczas



rozmowy o pracę – słyszymy najczęściej. Przedstawiciele firm przekonują jednak, że przyszli lub świeżo upieczeni inżynierowie na zarobki narzekać nie powinni.

– Staramy się, aby nasza oferta nie była gorsza, a tak naprawdę, żeby była konkurencyjna i uwzględniała fakt, że znajdujemy się w sporej odległości od Lublina – mówi Paweł Scherer, dyrektor operacyjny w fabryce kabli Elpar z Parczewa.

Zainteresowanych potencjalnym zatrudnieniem nie brakowało.

– Widzimy tu dwa rodzaje potencjalnych pracowników – przyznaje Maciej Wołowicz

z lubelskiej oddziału firmy Posnet, który szuka programistów. – Takich „na już”, zaczynających swoją karierę zawodową, ale i takich, którzy mogą się zgłosić do nas za pół roku lub rok. To studenci, którym zostało jeszcze trochę studiów, ale jeśli zapadniemy im w pamięć, to część z nich za jakiś czas być może odkopie naszą ulotkę i przypomną sobie nazwę naszej firmy.

Organizatorzy targów przyznają, że przyszli inżynierowie mogą liczyć na atrakcyjne warunki finansowe.

– Nie mamy szczegółowych informacji, ale z roz-

mów z firmami wiemy, że to nie jest najniższa krajowa. Szczególnie w branży IT są to ciekawe zarobki – mówi Agnieszka Mazur-Sokół z Biura Karier Politechniki Lubelskiej. – Ale trzeba przy tym wykazać się umiejętnościami, zainteresowaniami i własnymi projektami. Wielu studentów zapomina o tym, że podczas studiów warto poszukiwać dodatkowych możliwości, jeśli nie pracy, to rozwoju. Działalność w kole naukowym, czy realizowanie projektów ze znajomymi ze studiów też jest formą zbierania doświadczenia, które jest bezcenne na rynku pracy.

Łyżwiarze wyprzedzą św. Mikołaja

OPOLE LUBELSKIE W sobotę o godz. 10 na lód wejdą pierwsi łyżwiarze w tym sezonie. Sztuczna tafla zaczyna drugi sezon, w cenniku nowe stawki. Cenią się nawet pingwiny

W czwartek pojawiły się bandy, w piątek pracownicy firmy, która projektowała i stawiała gminny, dwufunkcyjny obiekt sprawdzili urządzenia i zaczęła się zima. 26 listopada, prawie dwa tygodnie wcześniej niż przed rokiem, zaczęnie się sezon na sztucznym lodowisku przy ul. Fabrycznej. Nie będzie oficjalnego otwarcia, po prostu chętni kupią bilety i będą się ślizgać.

– Nadal na tafli jednorazowo będzie mogło być 50 osób. Zmieniają się godziny otwarcia w ciągu tygodnia, z obserwacji wynikało, że rano nie ma zbyt wielu chętnych, dlatego lodowisko będzie otwierane od godz. 10. Staraliśmy się myśleć o interesach finansowych ale braliśmy pod uwagę sytuację społeczną, dlatego jest podwyżka ale niewielka – mówi Henryk Piłat, prezes Opolskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego, które zarządza gminnym obiektem.

Gdy w grudniu zeszłego roku zimowa atrakcja była otwierana za sesję (czyli go-



Lekcje WF na lodowisku były w Opolu Lubelskim popularne. Na zdjęciu zrobionym w lutym uczniowie ówczesnych klas IV Szkoły Podstawowej nr 1

FOT. FB SPJEDYNKA

dzinę) dorośli użytkownicy płacili 10 złotych, ulgowe bilety były po 8 zł. Tyle samo kosztowało wejście dla użytkowników Karty Dużej Rodziny i łyżwiarzy w grupie (powyżej 10 osób). Teraz nowy cennik to: 13 złotych bilet normalny, 11 zł kosztuje ulgowy. Po 10 złotych są jed-

norazowe sesje dla: użytkowników Karty Dużej Rodziny, Karty Seniora oraz „normalnych” łyżwiarzy w grupie (powyżej 10 osób); „ulgowi” w takiej grupie zapłacą 9 zł.

Zróznicowano także kwoty za wypożyczenie łyżew, z biletom normalnym kosztuje to 13 zł, z ulgowym 11 zł za sesję.

O zlotówkę taniej zapłacą posiadacze Kartą Dużej Rodziny i Karty Seniora.

Wypożyczenie sprzętu do nauki jazdy czyli pingwinka zamiast 5 zł teraz kosztuje 8 zł.

Gdyby ktoś chciał mieć taflę na wyłączność, sesja będzie kosztowała 490 zł.

Zasadą będzie to, że każda osoba na lodowisku ma wykupiony bilet, bez względu na to czy będzie jeździć w ramach klasowej wyprawy czy rodzinnego albo towarzyskiego spędzenia czasu.

– Ale będą okazje do bezpłatnego ślizgania. Już 6 grudnia wszystkie osoby do 18 roku życia wejdą na lód gratis. Podobnie będzie w czasie szkolnych ferii – zapowiada prezes OPK.

– Jeszcze zastanawiamy się nad ceną biletów, drastycznych podwyżek nie będzie. Ale nadal wszyscy uczniowie ze szkół z terenu gminy na lekcjach wychowania fizycznego będą jeździć bezpłatnie – mówi Grzegorz Kapica, wójt gminy Józefów nad Wisłą. W zeszłym sezonie łyżwiarze do 15 roku życia płacili za godzinę jazdy 5 zł, pozostali 7 zł. 10 złotych kosztowało wypożyczenie łyżew.

W tym sezonie józefowskie lodowisko, które jest organizowane od blisko dziesięciu lat, będzie działało jak zwykle przy Zespole Szkół Ogólnokształcących. Jak planują władze gminy będzie się

można tu ślizgać od 6 grudnia. Na razie trwa przegląd aparatury, która wymaga uszczelnienia i konserwacji, bo ma już swoje lata.

Zima w tym roku ominie Poniatową, bo z uwagi na rewitalizację parku nawet nie można urządzić lodowiska w Dolinie 10. Stawów. W zeszłym roku nie, ale w poprzednich latach Ośrodek Sportu i Rekreacji w mroźne zimy organizował ślizgawkę na stawie. Teraz nie ma tam wody.

– Mamy projekt ale jeszcze czekamy na realizację. Bardzo by się przydało sztuczne lodowisko planowane przy naszej szkole. Pomysł zakłada urządzenie na starym boisku miasteczka ruchu drogowego latem a zimą lodowej tafli – mówi Rafał Pastwa, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Poniatowej i dodaje, że od kilku lat jego uczniowie jeżdżą na łyżwy do Lublina. – Organizujemy to w ramach szkolnych wycieczek, opiekunami są wówczas nauczyciele wychowania fizycznego.

(AGDY)

Kret jedzie i robi wrażenie

TRANSPORT Zmierzający na Podkarpacie konwój wiozący elementy tarczy TBM, ogromnego kreta do wiercenia tunelu, wczoraj przed świtem dotarł na parking przy S17 w Markuszowie. Łączna waga ładunku na pięciu zestawach platform to ponad 1,3 tys. ton. Kolejny taki transport zobaczymy w grudniu



Radosław Szczęch

Rekordowo duży, nie-normatywny ładunek, w nocy z poniedziałku na wtorek wjechał do powiatu puławskiego. Konwojowane przez pilotów ciągniki siodłowe ciągnące wieloosiowe platformy, z racji swoich gabarytów, znacznie spowalniały ruch na drodze S17.

Żeby utrudnienia były jak najmniej uciążliwe dla kierowców, cały skład porusza się tylko nocami. Przedostatniej nocy dotarł do węzła

Skrudki, gdzie po zaplanowanym postoju, ruszył dalej do węzła Kurów-Zachód. Po jego pokonaniu przed świtem zameldował się na parkingu Miejsca Obsługi Podróżnych w Markuszowie, gdzie spędził cały dzień.

Cała maszyna TBM waży około 4 tys. ton. Po złożeniu, pozwoli wydrążyć ponad 2,2 kilometrowy tunel na S19 za Rzeszowem. Transport gigantycznego urządzenia podzielono na kilka części. Konwój, który dotarł wczoraj do Markuszowa wiezie jego

elementy o łącznej wadze 1,3 tys. ton.

– Ładunek znajduje się na pięciu zestawach platform. Największy z nich ma 75 metrów długości i szerokość około 9 metrów

– mówi Łukasz Minkiewicz, rzecznik lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. – Transport jak dotąd

przebiega zgodnie z planem. Na drodze nie spotkał żadnych trudności.

Tymczasem na samym parkingu, widok nietypowego ładunku, o którym głośno ostatnio w mediach, wzbudza zainteresowanie kierowców. Część z nich wyciąga telefony i robi zdjęcia maszynie.

– To ogromny transport. Nie przypuszczałam, że to jest aż tak wielkie. Nigdy nie widziałam czegoś podobnego. Usłyszałam, że tutaj się zatrzyma, więc korzystając

z tego, że mieszkam niedaleko, przyjechałam zobaczyć – mówi pani Olga z okolic Markuszowa.

Skład oglądał także pan Grzegorz z Krasnegostawu: – Widziałem kiedyś transport części elektrowni wiatrowych, ale to jest coś zupełnie innego. Tutaj wszystko jest z litego żelaza, więc musi być bardzo ciężkie.

Zdjęcia maszyny robiła także para z Grójca: – Mówili o tym ostatnio w telewizji, więc skoro już jesteśmy na tym parkingu, to korzystając

z okazji podeszliśmy zobaczyć to z bliska. Przyznaję, że robi wrażenie – mówi pan Karol.

Skład w Markuszowie na parking miał pozostać do godz. 22, po czym wyruszyć w dalszą drogę. Około północy miał pojawić się na obwodnicy Lublina. Celem podróży jest odcinek Rzeszów-Babica. Następny konwój z elementami tarczy TBM na Lubelszczyźnie zobaczymy w grudniu, a ostatni na początku nowego roku.

Będą spłacać długi i ocieplać szkoły

DĘBLIN Największe miasto powiatu ryckiego w 2023 roku liczy na dochody rzędu 76 mln zł, planując przy tym ponad 82 mln wydatków, z czego na inwestycje ma trafić niecałe 12 mln zł. Suma ta ma wystarczyć na remont kilku ulic oraz ocieplenie czterech budynków oświatowych

Według projektu budżetu miasta, spodziewane dochody będą nieznacznie wyższe od tegorocznych, a wydatki pozostaną na podobnym poziomie.

Deficyt na koniec 2023 roku ma wynieść 6,4 mln zł.

Zostanie pokryty z wolnych środków z poprzednich lat. W utrzymaniu miasta najwyższym kosztem pozostaje oświata i wychowanie,

na które trafić ma ponad 36 mln zł, z czego blisko 13 mln na szkoły podstawowe, a 6 na przedszkola.

Administracja publiczna pochłonie 7,3 mln zł. Większość tej sumy to koszt utrzymania Urzędu Miejskiego (6,8 mln zł) oraz rady miasta (310 tys. zł). Na gospodarkę komunalną dębliński samorząd zamierza przeznaczyć 6,2 mln zł, z czego np. na oczyszczanie miasta i utrzymanie zieleni trafi po ok. 160 tys. zł. Znacznie więcej, bo ponad milion to koszt oświetle-

nia ulic i placów. W nowym budżecie zaplanowano także 3,7 mln zł na pomoc społeczną, 1,6 mln zł na kulturę, 350 tys. zł na transport publiczny, 220 tys. zł na utrzymanie cmentarzy, a 167 tys. zł na sport.

Przyszłoroczne inwestycje mają zamknąć się w kwocie 11,7 mln zł. Najdroższym zadaniem będzie remont z ociepleniem czterech budynków oświatowych: SOSW, Miejskiego Przedszkola nr 1, Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 3 oraz SP nr 4, na



co przeznaczono 5,5 mln zł. Z kolei na remont ulic Śląskiej, Starej i Niecałej

trafi 4,6 mln zł. Pozostałe wydatki nie przekroczą 100 tys. zł. Dokładnie tyle

zabezpieczone zostanie na remont biblioteki oraz boisk sportowych.

Co ważne, na koniec obecnego roku zadłużenie miasta sięgnie 49,2 mln zł. W związku z tym, że należy je spłacać, wiąże się to z niemałymi kosztami. W przyszłym roku na obsługę długu przeznaczonych ma zostać ponad 4 mln zł, czyli więcej na pomoc społeczną. Decyzje co do ostatecznego kształtu budżetu miasta na 2023 roku podejmą radni.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Miłośniczki zwierząt znów mogą wygrać. Potrzebna pomoc

PULAWY Grupa wolontariuszy z fundacji „Przyjazna Łapa” walczy o 100 tysięcy złotych w ramach ogólnopolskiego konkursu portalu Ratujemy Zwierzaki. Żeby pomóc miłośnikom czworonogów, wystarczy wpłacić nawet symboliczną kwotę do internetowej skarbonki

Członkowie puławskiego stowarzyszenia o główną nagrodę, czyli wspomniane 100 tys. zł rywalizują z innymi organizacjami prozwierzęcymi z całego kraju. Ta z nich, która uzyska najwięcej pojedynczych wpłat: zwycięży.

– Sto tysięcy to pieniądze, o których do tej pory mogliśmy tylko pomarzyć, a dzisiaj są na wyciągnięcie ręki. Możemy je wygrać tylko, jeśli nam pomożecie – mówi Agnieszka Śniegocka, prezes fundacji „Przyjazna Łapa”.

Jak informują wolontariusze z Puław, wygrana pozwoliłaby objąć opieką znacznie większą liczbę zwierząt.

– Dzięki takiej sumie moglibyśmy pomóc większej



ilości psów, kotów oraz dzikiej zwierzyny. Wciąż czekamy na wiele faktur z lecznic weterynaryjnych, a sami ledwo dajemy radę opłacić nasze zobowiązania. Ciągłe otrzymujemy

również nowe zgłoszenia, podejmujemy kolejne interwencje, zakładamy sprawy sądowe, bo bestialstwo wobec zwierząt nie ma końca – tłumaczą miłośnicy czworonogów.

– Te pieniądze są dla nas bardzo ważne. Dzięki nim bylibyśmy bardziej skuteczni w leczeniu naszych podopiecznych. Moglibyśmy zapewnić im pomoc weterynaryjną na najwyższym

poziomie – mówi Agnieszka Śniegocka.

Szanse na zwycięstwo wcale nie są małe. Rok temu, w innym konkursie tego samego portalu, puławska organizacja,



dzięki wsparciu sympatyków (4268 wpłat), wygrała „ZWIERZAKOBUSA”, czyli samochód przystosowany do przewożenia zwierząt. Nowe auto dotarło do nich w marcu i służy wolontariuszkom.

Co zatem zrobić, żeby pomóc im zdobyć kolejną nagrodę? Wystarczy wejść na stronę ratujemyzwierzaki.pl/przyjaznalapakonkurs, kliknąć „wesprzyj” i wpłacić dowolną sumę. Przy czym najlepiej wykonać więcej wpłat niższych kwot, niż jedną dużą. W tym konkursie liczy się ilość wpłat, a nie nominalna wysokość zebranych środków. Konkurs potrwa do połowy grudnia.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Sołtys dostanie drogę. W tle polityczne przepychanki

ŁĘCZNA Władze miasta znalazły środki na przebudowę drogi w Starej Wsi Kolonii. Zadanie będzie kosztować prawie 1,2 mln złotych

Radosław Szczęch

Na początku listopada łączniścący urzędnicy rozstrzygnęli ogłoszony miesiąc wcześniej przetarg na remont drogi w Starej Wsi Kolonii. Zadaniem zajmie się PBI Infrastruktura oraz PBI WMB, a roboty zakończyć mają się w pierwszej połowie przyszłego roku.

Przy drodze mieszka m.in. sołtys Artur Stec. Ten sam, który wiosną tego roku stanął na czele grupy inicjatorów odwołania burmistrza Łęcznej, Leszka Włodarskiego. Choć udało im zebrać 2393 głosy, co wystarczyłoby do przeprowadzenia referendum, inicjatorzy z przekazania ich komisarzowi zrezygnowali, a karty z podpisami zniszczyli.

Nie dla „krzykaczy”

„Referendum miało być sposobem wywarcia wpływu na władze Gminy Łęczna w kierunku większej otwartości na mieszkańców i wsłu-

chiwania się w ich głos. Byliśmy przekonani, że osób myślących w podobny do nas sposób, które jednocześnie zaangażują się w cały proces zbierania podpisów, będzie więcej. Rzeczywistość jednak bardzo szybko zweryfikowała zaangażowanie największych krzykaczy w naszej gminie” – pisał w połowie roku Artur Stec, tłumacząc rezygnację z przeprowadzania referendum.

– Na początku wierzyliśmy, że nam się uda. Zaangażowaliśmy się na sto procent. Ale dzień przed ogłoszeniem wyników naszej akcji, ilości zebranych podpisów, jeden z radnych, Piotr Kotuła, zniszczył część kart. Tych, które sam zebrał. Do dzisiaj nie wiem dlaczego to zrobił. Dla nas wszystkich to był czytelny sygnał, że na opozycję nie możemy już liczyć. A sami nie poradzilibyśmy sobie z dotarciem do wystarczającej liczby mieszkańców, by to referendum mogło się udać – tłumaczy sołtys, Artur Stec.

– Droga w Starej Wsi nic do tego nie miała. O tym, że będzie przetarg dowiedziałem się dopiero w październiku.

Karty

Co ciekawe, radny Kotuła najpierw przyznał się do zniszczenia kart z 70 podpisami, a potem, gdy sprawą zaczęła interesować się prokuratura, ze swoich słów się wycofał. Dzisiaj tłumaczy, że kart w ogóle nie było.

– Przyznałem się do zniszczenia tych podpisów pod wpływem emocji. Czulem wtedy presję, o której nie chciałbym mówić. To nie była prawda. Ja niczego nie niszczyłem, bo nie miałem czego. Nawet nie zbierałem podpisów – zapewnia samorządowiec. – Czuję rozgoryczenie po tym, co się stało. Sądzę, że jestem dzisiaj atakowany dlatego, że ogłosiłem start w wyborach, gdzie będę ubiegał się o stanowisko burmistrza – dodaje Piotr Kotuła.

Zjedli „tort porażki”

Rozczarowany jest także sołtys Starej Wsi Kolonii: – Przecież my w czerwcu mieliśmy już tort z okazji zebrania odpowiedniej ilości podpisów pod referendum. Niestety, nasz tort zwycięstwa stał się tortem porażki. Nie mogliśmy jednak postąpić inaczej, bo nie chcemy, żeby ktoś się nami wysługiwał. Ślizgał się naszym kosztem – mówi Artur Stec, przypominając o tym, że opozycyjni samorządowcy, mimo deklaracji wsparcia referendum, ostatecznie w jego przeprowadzeniu nie pomagali. Zniszczenie części kart, do którego radny Kotuła dzisiaj się nie przyznaje, miało przelać czarę goryczy.

Tymczasem burmistrz Łęcznej upadek kolejnej próby jego odwołania przyjmuje ze spokojem. Całe zamieszanie po stronie opozycji nazywa „politycznymi zagrywkami”.

Na pytanie o to, czy zapłacił soł-

tysowi budową drogi za wycofanie się z referendum – zaprzecza.

Droga planowana wcześniej

– Droga w Starej Wsi Kolonii była przewidziana do realizacji w tym roku, jeszcze zanim doszło do próby zorganizowania referendum. Liczyliśmy na dotację z „Polskiego Ładu”, ale nie udało nam się jej zdobyć, więc postanowiliśmy wykonać ten remont z własnych środków. Uznaliśmy, że ten milion złotych jesteśmy w stanie na ten cel przeznaczyć – mówi Leszek Włodarski. – Sugestie mówiące o tym, że budowa tej, czy innej drogi, ma jakiś związek z referendami to insynuacje – ocenia burmistrz. – Szanuję wszystkich mieszkańców, także tych, którzy mnie nie popierają. Uważam jednak, że zarządzanie miastem i gminą to pewien proces. Taki, który powinien zostać oceniony w odpowiednim czasie, na koniec kadencji, podczas wyborów.

Nowy McDonald's w Kraśniku

BUDOWA Nowa restauracja McDonald's w województwie lubelskim. Lokal jest budowany w Kraśniku przy ul. Urzędowskiej, w pobliżu galerii handlowej Londyn.

– Rozpoczęliśmy budowę restauracji McDonald's w Kraśniku we wrześniu – odpowiada na nasze pytania Katarzyna Jędrak-Giza, reprezentująca sieć. – Lokal zostanie otwarty po zakończeniu budowy



i uzyskaniu pozwolenia na użytkowanie. Będzie to wolnostojący budynek parterowy o po-

wierzchni użytkowej ok. 470 mkw, z podwójną linią McDrive dla zmotoryzowanych gości.

Będzie około 100 miejsc konsumpcyjnych wewnątrz restauracji.

Nie wiadomo jeszcze kiedy dokładnie lokal zostanie otwarty.

W województwie lubelskim najwięcej restauracji McDonald's jest w Lublinie (8). Lokale tej sieci są też w: Zamościu (2), Świdniku, Markuszowie – przy trasie S17, Chełmie, Krasnymstawie, Puławach, Białej podlaskiej i Łukowie.

(AA)

Hrabia i pół miasta

BIŁGORAJ „Hrabia, czyli jak ukraść pół miasta” to spektakl w reżyserii Maryli Olejko i w wykonaniu Teatru Poezji i Piosenki działającego przy Biłgorajskim Centrum Kultury, który w tej placówce będzie można obejrzeć dwukrotnie w ostatni weekend listopada.

Autorem tej opowieści jest Jacek Getner, pisarz, scenarzysta i dramaturg. Współscenarzysta sitcomu „Daleko od noszy”, serialu komediowego „Ale się kręci”, docucrimie „Malanowski i Partnerzy” oraz współtwórca scenariusza i dialogów fabularnej gry komputerowej „Wiedźmin 2”.

Biłgorajscy aktorzy opowiedzą na scenie BCK historię władarzy pewnego miasta, którzy przegrali wybory, muszą w związku z tym oddać władzę opozycji, ale nie bardzo mają na to ochotę. Postanawiają więc znaleźć sposoby na ocalenie wpływów i... pieniędzy. Dlatego postanawiają przekazać cały majątek, będący niegdyś własnością hrabiego jego domniemanemu potomkowi i poszukują kandydata na „potomka”.

W BCK przedstawienie ma być wystawione 26 i 27 listopada (godz. 17). Bilety wstępu kosztują 15 zł.

AK



„Droga wstydu” z pieniędzmi na remont

ŁĄKOĆ Jak potwierdza zarząd powiatu puławskiego, droga w Łąkoci (gm. Kurów) otrzymała dofinansowanie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Jej przebudowa ma zakończyć się w połowie 2024 roku. Koszt najpewniej przekroczy 9 mln złotych

Radosław Szczęch

Odcinek drogi łączącej Kurów z Michowem przez Łąkoć od lat jest jedną z najgorzej utrzymanych dróg powiatowych w regionie.

– Prawdziwego remontu nie było u nas od 30 lat.

Zupełnie o nas zapomnieli, a nasze domy drżą od prze-

*jeżdżących tędy ciężarów-
wek*

– mówił Daniel Struski, sołtys Łąkoci, gdy pisaliśmy o tym problemie na początku 2020 roku. Dzisiaj powiatowa droga wygląda jeszcze gorzej, niż wtedy, ale do jej przebudowy jest znacznie bliżej.

– Właśnie dowiedzieliśmy się o tym, że nasz wniosek został zaakceptowany i droga w Łąkoci „droga wstydu”, jak bywa nazywana, otrzy-

ma 5 mln zł z PROW-u, co pozwoli na jej przebudowę – informuje Jan Ziomka, członek zarządu powiatu puławskiego.

Przebudowany ma zostać odcinek o długości ponad 6 km, na którym znajdzie się nowa, asfaltowa nawierzchnia. Zgodnie z projektem po jej obydwu stronach pojawiają się utwardzone tłuczniem pobocza, a na wysokości Łąkoci chodnik dla pieszych.

Według kosztorysu, wartość

robót może wynieść 9 mln zł, ale realna wartość zadania najpewniej będzie wyższa. Kosztami przebudowy podzielić mają się dwa samorządy, czyli powiat puławski oraz gmina Kurów. Dla każdego z nich oznacza to wydatek liczony w milionach złotych.

– Otrzymanie dotacji na przebudowę tej drogi to dobra wiadomość. Podobnie jak władzom powiatu, nam również zależy na tym, że tym odcinkiem „drogą wstydu”

w końcu się zająć. Oczekują tego nasi mieszkańcy. Dla naszej gminy to oczywiście poważne obciążenie finansowe, ale będziemy musieli mu sprostać – przyznaje Arkadiusz Małecki, wójt Kurowa.

Prace budowlane w Łąkoci mają rozpocząć się w przyszłym roku, a zakończyć w połowie kolejnego, czyli 2024. To właśnie na ten ostatni rok lokalne władze planują najwyższe wydatki związane z drogowym przedsięwzięciem.

Nowa jednostka w powiatowym szpitalu. ZOL w miejsce pulmonologii

HRUBIESZÓW Już od pierwszego grudnia w bloku C szpitala w Hrubieszowie będą mogli być leczeni pierwsi pacjenci Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego. Powstaje w miejscu pulmonologii. Pacjenci ze schorzeniami pulmonologicznymi będą mogli być leczeni w ramach internie

Planach utworzenia w Hrubieszowie ZOL pisaliśmy już na łamach Dziennika Wschodniego, gdy zmiany w statucie SP ZOZ wprowadzili radni. Dziś wiadomo, że nowa jednostka ma kontrakt z NFZ i formalnie rozpocznie działalność na początku przyszłego miesiąca na jednej z trzech kondygnacji budynku C.

Na pacjentów czeka tam już 35 łóżek, bo na tyle pozwalają warunki lokalowe.

– Ale przygotowujemy projekt architektoniczny na remont i dostosowanie pomieszczeń w dolnych kondygnacjach, które w chwili



Pomieszczenia na najwyższej kondygnacji bloku C hrubieszowskiego szpitala są już przygotowane na to, by od 1 grudnia przyjąć pierwszych pacjentów

FOT. SP ZOZ HRUBIESZÓW



obecnej nie są wykorzystywane. Chciałabym, aby ZOL docelowo liczył ok. 70-80 łóżek – mówi Alicja Jarosińska, dyrektor SP ZOZ w Hrubieszowie.

Zapewnia, że chorzy znajdą się pod najlepszą opieką lekarza specjalisty,

pielęgniarek, opiekunek medycznych, fizjoterapeutów, psychologa i terapeuty zajęciowego.

– Jest to zespół doświadczony w pracy z pacjentami o profilu geriatrycznym – podkreśla dyrektor Jarosińska.

Dodaje, że utworzenie ZOL przy szpitalu pozwoli również wykorzystać bazę diagnostyczną, czyli laboratorium, pracownię RTG, tomografię komputerową, ale da możliwość konsultacji z lekarzami wielu specjalności. Za atut uważa również

fakt, iż szpital posiada własną kuchnię, nie korzysta z katering, co pozwoli na dostosowanie diety do potrzeb pacjentów.

A co z tymi, którzy byli leczeni na pulmonologii?

Nie jest tajemnicą, że ten oddział wraz z uruchomieniem ZOL przestanie istnieć.

– Tacy pacjenci będą przyjmowani na liczących w sumie 85 łóżek dwóch naszych oddziałach internistycznych. Wszelkie procedury medyczne, jakich wymagają chorzy z chorobami płuc są bowiem ujęte w koszyku świadczeń interny – odpowiada Alicja Jarosińska. Podkreśla też, że dotychczas hrubieszowska pulmonologia dysponowała 31 łóżkami, a zajętych, oczywiście poza okresem covi-

dowym, było najwyżej ok. 30 procent z nich.

Pacjenci zainteresowani leczeniem w hrubieszowskim ZOL lub ich rodziny już teraz w sprawie przyjęcia mogą kontaktować się ze szpitalem. Informacje uzyskać można u Marleny Panek, telefonując pod nr: 84 535 32 46 lub 84 535 32 28.

Gdy ZOL był jeszcze w planach, dyr. Jarosińska mówiła, że uruchomienie go będzie wiązało się z utworzeniem w szpitalu nowych miejsc pracy. Czy tak się stało? Na razie trwa nabór terapeutów, na pewno potrzebne będą również salowe. Z czasem, gdy jednostka się rozrośnie, zatrudniani mają być kolejni pracownicy.

Wyszukiwarka pomoże znaleźć pomoc u schyłku życia

W POTRZEBIE Ruszyła wyszukiwarka www.opiekapaliatywna.info. Ma ułatwić lekarzom medycyny rodzinnej i pacjentom pokierowanie ciężko chorego pacjenta i jego rodziny do najbliższej instytucji. Projekt jest wspólnym działaniem Polskiego Towarzystwa Medycyny Rodzinnej i Polskiego Towarzystwa Opieki Paliatywnej

Wyszukiwarka jest przejrzysta, a jej obsługa nie powinna sprawić problemu żadnemu użytkownikowi. Wystarczy wpisać miejsce zamieszkania chorego i wyskakuje pełna informacja o jednostkach w okolicy. Wyszukiwane są też pobliskie (alternatywne) placówki, np. w odległości do 40 km od miejsca zamieszkania pacjenta i pokazywane kompletne dane kontaktowe. Co ważne, jest informacja o konsultantach wojewódzkich w dziedzinie opieki paliatywnej. Takiej opiece rocznie w Polsce jest poddanych ok. 100 tys. chorych, z czego ok. 60 proc. pozostaje w opiece domowej.

www.opiekapaliatywna.info umożliwia uzyskanie informacji, jakie usługi oferuje dana placówka z podziałem na hospicjum domowe, hospicjum stacjonarne, perinatalną opiekę paliatywną, oddział medycyny paliatywnej oraz poradnię medycyny paliatywnej.

Dalszym krokiem w rozwoju jest przygotowanie i udostępnienie przydatnych materiałów informacyjnych dla lekarzy medycyny rodzinnej i pacjentów oraz ich bliskich (przede wszystkim dotyczące zasad kierowania i przyjmowania do opieki paliatywnej). Nad tym trwają prace.

Podstawą dla realizacji projektu było badanie zrealizowane przez PTMR, w którym udział wzięło 755 lekarzy POZ i 102 lekarzy medycyny paliatywnej. Badanie wykazało niską jakość współpracy pomiędzy specjalistami medycyny rodzinnej i medycyny paliatywnej. Dodatkowo, według dostępnych raportów, średnio na 1000 mieszkańców Polski przypadało 1,17 lekarzy POZ w 2018 roku. Według raportu NIL na 100 tys. populacji przypada tylko 1,09 lekarzy medycyny paliatywnej. W 2018 r. usługi opieki paliatywnej-hospicyjnej świadczyło nieco ponad 550 podmiotów medycznych.

Sytuacja opieki paliatywnej w Polsce

Dr hab. nauk medycznych Tomasz Dzierżanowski z Zakładu Medycyny Paliatywnej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego zwraca uwagę na znaczenie samego terminu „opieka paliatywna”. Jest to opieka nad osobą i bliskimi z chorobą potencjalnie zagrażającą życiu lub w znacznym stopniu ograniczającą życie.

– Taką opieką nie są objęci wyłącznie pacjenci z nowotworami, co pokutuje w po-



tocznym myśleniu. To także schyłkowe okresy chorób kardiologicznych, osoby z niewydolnością oddechową, z owrzodzeniami odleżynowymi. Te sprawy reguluje rozporządzenie ministra zdrowia z 2013 r. Obecnie specjalny zespół przy ministrze zdrowia proceduje, żeby odstąpić od takiej klasyfikacji. Ogranicza ona bowiem dostęp dla wielu pacjentów bardziej potrzebujących tej opieki – tłumaczy Tomasz Dzierżanowski.

Istnieje też domowa opieka, tzw. hospicja domowe i opieka na oddziałach medycyny paliatywnej. Opieka lekarzy rodzinnych nie jest co prawda specjalistyczna, ale wystarcza na wcześniejszych etapach choroby. Kiedy zaś stan pacjenta pogarsza się, możliwie jak najwcześniej, równoległe z leczeniem przyczynowym, powinien być kierowany do poradni medycyny paliatywnej, domowej medycyny paliatywnej czy stacjonarnej.

Bariery w opiece paliatywnej

Największą bolączką w opiece paliatywnej są limity i niewystarczająca liczba jednostek i świadczeń zakontraktowanych przez NFZ.

– Limity i kontrakty powodują kolejki. Dlatego od lat walczymy, żeby te świadczenia nie były limitowane. Wygląda na to, że wreszcie udało się, zmiany mają nadejść – mówi Tomasz Dzierżanowski. – W jednych województwach na opiekę

paliatywną czeka się krócej, w innych dłużej. Np. w woj. łódzkim na hospicjum domowe czeka się 3 miesiące. Dla takiego pacjenta to cała resztką życia. W 2019 roku opublikowałem artykuł, w którym udowodniłem, że 1/6 pacjentów umiera, czekając na hospicjum domowe, a 1/3 w oczekiwaniu na objęcie opieką stacjonarną. Umierają albo w domu, albo część jest przewożona do szpitala i umiera na korytarzu, za parawanem. To najgorsza możliwa śmierć – mówi Tomasz Dzierżanowski.

Obecnie opieka paliatywna mierzy się z kryzysem po pandemii. Trafia do niej bardzo dużo pacjentów, szybko umierają, bo nowotwór rozrósł się. Lekarze medycyny paliatywnej liczą się z tym, że przybędzie pacjentów onkologicznych nawet o połowę więcej niż w poprzednich latach. A do tego dojdą również ci z innymi nieleczonymi przez dwa lata chorobami.

Grzegorz Błażewicz, zastępca Rzecznika Praw Pacjenta informuje, że do Biura RPP w pandemii wpłynęło mnóstwo skarg. Ograniczono wówczas ciężko chorym możliwość kontaktu z rodziną. Były odmowy ostatnich pożegnań. W ubiegłym roku było 420 skarg dot. opieki paliatywnej. Do połowy listopada tego roku – 380.

Przeciętny lekarz medycyny paliatywnej jest sędziwy

– Na wybór tej specjalizacji decyduje się lekarz,

Opieka paliatywna to rodzaj pomocy nad osobą i bliskimi z chorobą potencjalnie zagrażającą życiu lub w znacznym stopniu ograniczającą życie

FOT. PIXABAY

który dojrzał do poświęcenia się osobom najbardziej chorym. Odnajduje w sobie powołanie, by podzielić się swoim człowieczeństwem i doświadczeniem lekarskim. Od niedawna obserwujemy zainteresowanie specjalizacją osób młodych, ale miejsc specjalizacyjnych jest za mało, specjalistów też. Musiałby powstać jakieś zachęty. Wynagrodzenia choćby w podstawowej opiece zdrowotnej są znacznie bardziej atrakcyjne niż w opiece paliatywnej. Dlatego kadry odpływają – tłumaczy Tomasz Dzierżanowski.

Współpraca lekarzy rodzinnych z opieką paliatywną

Dr hab. n. med. Agnieszka Mastalerz-Migas, kierownik Katedry i Zakładu Medycyny Rodzinnej Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu, prezes Polskiego Towarzystwa Medycyny Rodzinnej, podkreśla, że wiedza lekarza rodzinnego powinna być wzmocnio-

na o wiedzę i kompetencje z medycyny paliatywnej. A braki kadr są również w podstawowej opiece, szczególnie to widać w mniejszych ośrodkach.

– Pracujemy nad zmianami w programach specjalizacji medycyny rodzinnej. W nowym programie wydzielony jest kurs opieki paliatywnej. Te elementy są też w kursie onkologii. Wiedza z dziedziny opieki paliatywnej postępuje. Powinniśmy więc aktualizować szkolenia podyplomowe, kursy. Widzimy, że jest zainteresowanie opieką paliatywną jako drugą specjalizacją, choć wielu młodych lekarzy nie jest na to gotowych psychicznie – mówi Agnieszka Mastalerz-Migas.

Aleksandra Ciałkowska-Rysz z kliniki Medycyny Paliatywnej, Katedra Onkologii, Uniwersytet Medyczny w Łodzi, prezes Polskiego Towarzystwa Medycyny Paliatywnej, również uważa, że ten model współpracy między lekarzami jest najlepszy dla pacjentów. A sama przeglądarka umożliwi lekarzowi znalezienie w okolicy odpowiedniej poradni.

– Szczególnie młodzi pacjenci nawet nie wiedzą, że mają lekarza rodzinnego, a to oni najbardziej cierpią, gdy słyszą diagnozę „nowotwór”. Jednostek medycyny paliatywnej jest w Polsce sporo, znajdują się niemal w każdym powiecie. Jest jednak kilka rejonów z białymi plamami – mówi Aleksandra Ciałkowska-Rysz.

Odmitologizować pojęcia: hospicjum, opieka paliatywna

Aleksandra Rudnicka, rzecznik Stowarzyszenia na Recz walki z Chorobami Nowotworowymi Sanitas podkreśla, że dla pacjenta trudniejsza jest sytuacja, gdy od lekarza słyszy: „My już nie mamy skutecznego leczenia, kierujemy do placówki paliatywnej”.

– I tu niejednokrotnie zaczynają się schody z powodu kiepskiej świadomości pacjenta i jego bliskich na temat medycyny paliatywnej i hospicjum. Temat wymaga absolutnie odczarowania. Oddanie chorego do hospicjum uznawane bywa za oddanie do przytułku. Pewien pacjent nie miał bliskich. Wzbraniał się przed hospicjum, bo tam się umiera. W końcu mówię: proponuję panu hotel z jedzeniem i całonocną opieką. Dopiero wtedy zgodził się. Ogromnie ważna jest też opieka nad pacjentami z bólem. Często lądują na ostrym dyżurze i cierpią katusze w kolejce – mówi Aleksandra Rudnicka.

– Będziemy wyszukiwarke propagować wśród pacjentów. Dla tych po 60. roku życia często jedynym źródłem wiedzy jest telewizja. Dla młodych – internet. To lekarz może pomóc starszym osobom, znajdując w wyszukiwarce odpowiednią placówkę. Również uważam, że wokół tematu opieki paliatywnej i hospicyjnej narosło zbyt wiele mitów – mówi Magdalena Kołodziej, Prezes Fundacji My Pacjenci.

Te mity nie są potrzebne. Bo prawda jest taka, że 30 lat temu przeżywalność ludzi z nowotworem wynosiła 23 proc. Obecnie w USA przeżywalność pięcioletnia jest na poziomie 67 proc. a dziesięcioletnia na poziomie 47 proc. Niemniej 1/3 pacjentów po leczeniu onkologicznym odczuwa ból. Oni właśnie powinni trafić do opieki paliatywnej.

– Musimy wypracować model współpracy między lekarzami różnych specjalności. W medycynie nie może być tak, że każdy specjalista ma swój silosik i go pilnuje – mówi Tomasz Dzierżanowski.

– Takim silosem jest również opieka społeczna, która pozostaje w gestii ministerstwa rodziny.

MOPS-y i GOPS-y powinny współpracować w medycynie. A opieka paliatywna, hospicyjna nie jest ostateczną diagnozą. Bardzo ważna byłaby edukacja o końcu życia – zauważa Agnieszka Mastalerz-Migas.

BEATA IGIELSKA, ZDROWIE.PAP.PL



Gdy nauczymy się wydobywać minerały z Księżyca, nauczymy się na nim przebywać i funkcjonować, to potem łatwiej będzie polecieć na Marsa

FOT. NASA

Księżyc może być źródłem cennych surowców

KOSMOS Hel-3 służący do produkcji czystej energii; ilmenit, będący źródłem tytanu i żelaza – to zaledwie dwa z wielu zasobów, które w przyszłości ludzie mogliby pozyskiwać z Księżyca. Na razie jednym z najważniejszych może być lód wodny, kluczowy dla eksploracji Srebrnego Globu i budowy baz księżycowych

NASA planuje lądowanie załogowej misji na powierzchni Księżyca na 2025 rok. W ramach misji Artemis III dwoje astronautów pozostanie na orbicie, a dwoje wylądować i spędzi tam około tygodnia. Wcześniej planowana jest załogowa misja Artemis II, w ramach której czworo astronautów obleci Księżyc na wysokości 8900 km nad powierzchnią. Powinno to nastąpić w 2024 roku. Zanim to się jednak wydarzy, wystartować musiała bezzałogowa misja Artemis I. Jej start był przekładany, ale ostatecznie misja wystartowała w środę rano polskiego czasu.

Program Artemis realizują NASA, firmy prywatne, a także partnerzy międzynarodowi, m.in. Europejska Agencja Kosmiczna (ESA). Ma on umożliwić realizację zadań zarówno czysto naukowych, jak zbadanie znajdujących się na Księżycu skał sprzed 4,5 mld lat, co pomoże zrekonstruować wygląd i najdalszą historię naszej planety, ale też zadań bardziej praktycznych. Prowadzić ma bowiem do założenia na Srebrnym Globie stałej bazy i dać szansę do dalszej eksploracji kosmosu, np. Marsa. Księżyc może być też źródłem rozmaitych surowców

naturalnych, a jego eksploatacja zapoczątkować rozwój tzw. kosmicznego górnictwa.

– Metale i pierwiastki są obecne na Księżycu w dużych ilościach, ponieważ – gdy kształtował się on wraz z Układem Słonecznym – dostał ich pewną ilość, którą dostały też planety. Ale Księżyc do dziś bombardowany jest asteroidami, które mają różny mineralny skład i zostawiają na księżycowej powierzchni dużo rozmaitych minerałów – mówi PAP geolog dr Natalia Zalewska z Centrum Badań Kosmicznych PAN (CBK PAN).

W kontekście Księżyca powszechnie mówi się o izotopie helu-3, którego na naszym naturalnym satelicie jest o wiele więcej niż na Ziemi – zaznacza dr Zalewska. – To priorytetowy pierwiastek. Hel-3 pochodzi ze Słońca, cząstki tego pierwiastka uderzają o powierzchnię Księżyca. Ziemia ma atmosferę, która blokuje te cząsteczki, a Księżyc jej nie posiada, dlatego wszystko wnika w regolit księżycowy – podkreśla badaczka.

Już w lutym dwie firmy – Solar System Resources Corporation z Krakowa i amerykańska US Nuclear Corp. – podpisały list intencyjny na bezzałogową ekspedycję górnictw na Księżyc, której

celem jest wydobycie tego cennego izotopu. Krakowska firma wyraziła wolę dostarczenia 500 kg izotopu helu-3 do 2028-32 roku, a US Nuclear Corp. odbioru tej dostawy.

Specjaliści z krakowskiej firmy wyjaśniali wówczas, że na Księżycu helu-3 jest 100 milionów razy więcej niż w złożach na Ziemi, a w dodatku odnawia się, niesiony przez wiejący nieustannie wiatr słoneczny.

Do czego może się przydać hel-3? Wykorzystuje się go w badaniach naukowych, kriogenice, komputerach kwantowych, urządzeniach do badań MRI (rezonansu magnetycznego), a także w detektorach materiałów radioaktywnych stosowanych na lotniskach i przejściach granicznych. Przede wszystkim w przyszłości izotop ten mógłby być paliwem do reaktorów, które będą produkowały czystą energię, bez wytwarzania radioaktywnych odpadów czy gazów cieplarnianych. Eksperti z polskiej firmy szacują,

że 200 ton helu-3 wystarczyłoby, aby pokryć globalne roczne zapotrzebowanie energetyczne całej ludzkości.

– Aby uzyskać nawet małą ilość helu-3, trzeba byłoby „przerobić” kilkanaście ton regolitu. Przede wszystkim myśli się więc, by ten hel wytworzać na Księżycu i pozyskiwać go tam. Dlatego też potrzebne jest zbudowanie infrastruktury, która mogłaby to przyspieszyć. Inaczej nie będzie się to opłacać – zaznacza dr Zalewska.

Uwaga naukowców skupia się także na powszechnym na Księżycu ilmenicie – minerale zaliczanym do gromady tlenków. Mógłby być źródłem choćby żelaza i tytanu. – Zwłaszcza tytan jest pierwiastkiem szeroko wykorzystywanym w przemyśle i medycynie – podkreśla dr Zalewska. Stopy tytanu wykorzystuje się np. w produkcji silników odrzutowych, w motoryzacji, przy produkcji protez dentystycznych.

Choć na razie eksploatacja Księżyca w celu pozyskiwania surowców jest dosyć kosztowna, to – jak podkreśla dr Zalewska – powstają wciąż nowe technologie, które służą badaniu jego zasobów.

Specjaliści z CBK PAN i Instytutu Nauk Geologicznych PAN w projekcie ESA pracują nad orbitalnym spektrometrem do pomiaru siarczków w dalekiej podczerwieni.

Będzie on wykorzystany do mapowania zasobów kosmicznych na Księżycu, Marsie i dużych asteroidach. Instrument ma być przeznaczony do poszukiwania rud ilmenitu, troilitu czy piryty. Może – jak mówi dr Zalewska – wykrywać też metale szlachetne np. złoto i srebro, bo ich wskaźnikiem są właśnie siarczki.

– Urządzenie montuje się na sondzie, która krąży po orbicie danego obiektu w kosmosie. Monitoruje dany obiekt poprzez zdjęcia robione w podczerwieni. To detektor skierowany na wykrywanie określonych minerałów – opisuje badaczka, która uczestniczy w pracach nad urządzeniem. Na razie jest ono w fazie konstrukcji prototypu.

W skałach bazaltowych na Księżycu – przypomina – można pozyskiwać też inne minerały, aluminium, wapń, sód, potas, krzem, ale na razie nie będzie to opłacalne.

Najważniejszym zasobem pozyskiwanym na Księżycu może być lód wodny, rozproszony w regolicie na powierzchni naszego naturalnego satelity i skupiony na obszarach okołobiegunowych. Ważnym zadaniem astronautów, którzy będą eksplo-

rowali Srebrny Glob w ramach misji Artemis, będzie właśnie badanie potencjalnego dostępu do wody. Będą oni pobierać próbki z różnych głębokości pod powierzchnią Księżyca, aby zobaczyć, jak zmienia się ilość wody wraz z głębokością, ile tej wody dokładnie jest, w jakiej jest formie, jak najlepiej ją odzyskać.

– Lód wodny jest ważnym elementem na drodze do budowy przyszłych baz księżycowych – podkreśla dr Zalewska, z niej można bowiem otrzymywać wodór i tlen czyli paliwo rakietowe.

– Gdy nauczymy się wydobywać minerały z Księżyca, nauczymy się na nim przebywać i funkcjonować, to potem łatwiej będzie polecieć na Marsa. On z kolei ma jeszcze większy potencjał jeśli chodzi o zasoby naturalne. Jest większy, ma bardziej urozmaiconą geologię, jednak – w przeciwieństwie do Księżyca – nie mamy jeszcze stamtąd próbek, głębszych wierceń. Najwięcej można powiedzieć na podstawie ukształtowania terenu. Kwestia więc dobrej detekcji, narzędzi, które odkryją nam, co tam mamy – podsumowuje dr Zalewska.

PAP - NAUKA W POLSCE, EWELINA KRAJCZYŃSKA

OBWIESZCZENIE SYNDYK MASY UPADŁOŚCI

Piotra Zająca

zaprasza do składania ofert na zakup udziału wysokości ½ w lokalu mieszkalnym położonym w Lublinie przy ul. Jaspisowej 18/21 o powierzchni użytkowej 67,70m² wraz z pomieszczeniem przynależnym w postaci piwnicy o powierzchni 7,00m². Nieruchomość objęta jest księgą wieczystą numer LU11/00322492/6 za cenę nie niższą niż 202 500,00 złotych. Wymagane wadium 20 000,00 złotych.

Opis i oszacowanie nieruchomości dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego numer 87 8025 0007 0710 3290 2000 0080

WAŻNA OFERTA POWINNA ZAWIERAĆ:

- Nazwisko oferenta z adresem /nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym/
- Adres do doręczania korespondencji
- Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
- Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
- Dowód wpłaty wadium.
- Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
- W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
- Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
- Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękami za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 20 grudnia 2022r. w kancelarii syndyka w Lublinie ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości sygn. akt LU15/GUp-s/122/2022.

Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od sprzedaży bez podawania przyczyn na każdym etapie postępowania.

in401

OBWIESZCZENIE SYNDYK MASY UPADŁOŚCI

Katarzyny Łucyk

zaprasza do składania ofert na zakup:

- Udziału w wysokości ¼ w lokalu mieszkalnym dla którego Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej, VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LU1B/00081321/8 za cenę nie niższą niż 23 720,00 złotych. Wymagane wadium 2 000,00 złotych.
- Prawa własności nieruchomości działki gruntu numer 256 dla której Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer LU1B/00114173/6 za cenę nie niższą niż 176 100,00 złotych. Wymagane wadium 17 000,00 złotych.

Opis i oszacowanie nieruchomości dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego numer 87 8025 0007 0710 3290 2000 0080

WAŻNA OFERTA POWINNA ZAWIERAĆ:

- Nazwisko oferenta z adresem /nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym/
- Adres do doręczania korespondencji
- Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
- Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
- Dowód wpłaty wadium.
- Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
- W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
- Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
- Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękami za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 20 grudnia 2022r. w kancelarii syndyka w Lublinie ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości sygn. akt LU15/GUp-s/134/2022.

Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od sprzedaży bez podawania przyczyn na każdym etapie postępowania.

in402

HANDEL

RZEŻNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.

136022L01A

HURTOWNIA Rowerów Części rowerowych ZEN-POL Hurt Detal duży wybór, niskie ceny, zaprasza : LUBLIN ul. Techniczna 4B lok.11 tel. 726-663-496, 517-304-181

141622L01A

SPRZEDAŻ

PIEC grzewczy Pleszew, cena 1600 zł. Tel. 604 935 193.

145722L01B

MOTORYZACJA

NISSAN Primaster 2008 r. I właściciel, 7-osobowy, 2 miejsca do spania, klima, opony nowe, hak. Tel. 604 935 193.

145722L01A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika do gospodarstwa rolnego oraz do chlewni - możliwość zakwaterowania. tel.503034634.

136122L01A

USŁUGI

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

013222L01A



Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 081 46-26-971, 081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

WYKONAM

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo-wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

142622L01A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia

zachowawcza, protetyka, chirurgia, implanty; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.p (http://www.express-dent.pl)

139022L01A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

202021L01A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

142722L01A

masz firmę ?



Zamów

Dziennik Wschodni + portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel.

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

WÓJT GMINY GOŚCIERADÓW

informuje, iż w Urzędzie Gminy Gościeradów **został wywieszony na okres 21 dni od 23.11.2022 r. wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Gościeradów przeznaczonych do oddania w użyczenie.**

Dodatkowych informacji można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Gościeradów, pok. nr 2 lub telefonicznie pod numerem 15 838 11 05 wew. 415

in408

WÓJT GMINY KRASNYSTAW

ZAWIADAMIA,

że na urzędowej tablicy ogłoszeń i na stronie internetowej U.G. **został zamieszczony wykaz nieruchomości położonych w miejscowościach:** Bzite, Krupe, Krupiec, Krynica, Stężyca Nadwieprzańska, Widniówka, I Wincentów przeznaczonych do dzierżawy.

in400

INFORMACJA BURMISTRZA JÓZEFOWA

Burmistrz Józefowa podaje do publicznej wiadomości ,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Józefowie , na stronie biuletynu informacji publicznej http://http://www.ejosefow.pl/ oraz w sposób zwyczajowo przyjęty na okres 21 dni tj. od dnia 23.11.2022 roku

został zamieszczony wykaz działek przeznaczonych do sprzedaży położonych w obrębie ewidencyjnym Majdan Nepryski

oznaczonej w ewidencji gruntów nr 3015/20 o powierzchni 0,0781 ha arkusz mapy nr 6.

in404

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

Wygrał lepszy zespół

I LIGA KOSZYKAREK

Bogdanka AZS UMCS II gorsza od MPKK Sokółów. Lublinianki przegrały u siebie aż 44:65

W sobotę kilka koszykarek z rezerw miało okazję pokazać się w Energa Basket Lidze w barwach pierwszej drużyny. Dzień później jednak zawodniczki z zaplecza zawiodły przegrywając z MPKK. Wprawdzie rywal to aktualny wicelider tabeli, to jednak dobra pierwsza połowa rozbudziła nadzieje nielicznych kibiców. Niestety, ale druga już ich wyleczyła z marzeń, bo gospodynie grały już znacznie gorzej i przegrały 44:65. W szeregach lublinianek wyróżniła się Zofia Kosicka. 18-latką zdobyła 12 punktów. (KK)

Bogdanka AZS UMCS II Lublin – MPKK Sokółów SA Sokółów Podlaski 44:65 (11:16, 13:9, 11:18, 9:22)

Lublin: Kosicka 12 (1x3), Goszczyńska 10, Mazurek 4, Zając 3, Kuniewicz 1 oraz Nassisi 8 (1x3), Pastwa 5 (1x3), Poleszak 1, Warda 0, Wasilak 0, Jakubczak 0, Mirosław 0.

Pozostałe wyniki: Grot F&F Automatyka Pabianice – AZS Uniwersytet Gdański 63:72 ● UKS PWiK Huragan Wołomin – AZS Uniwersytet Warszawski 68:66 ● KKS Agapit Olsztyn – ŁKS KK Łódź 96:64 ● AZS Szkoła Gortata Politechnika Gdańsk – SMS PZKosz Łomianki 90:58. Mecz Basket 25 Bydgoszcz – GTK Gdynia zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Politechnika	8	15	643:510
2. Sokółów	8	15	565:468
3. Agapit	8	14	629:520
4. Pabianice	8	14	591:488
5. AZS UG	8	13	513:562
6. Płock	8	12	540:514
7. Huragan	8	12	572:580
8. Gdynia	7	11	496:430
9. AZS UW	7	11	434:409
10. Bogdanka	9	11	461:589
11. ŁKS	8	9	437:565
12. Basket	8	9	456:594
13. SMS	7	7	395:503

26-30 listopada: ŁKS – Politechnika ● Huragan – SMS ● AZS UG – Płock ● Gdynia – Bogdanka (niedziela, godz. 13.30) ● Sokółów – Agapit ● AZS UW – Pabianice.

Każdy punkt będzie ważny

PLUSLIGA SIATKARZY LUK Lublin już dzisiaj zagra na wyjeździe z Projektem Warszawa. Pierwszy gwizdek zaplanowano na godz. 21

Podopieczni trenera Dariusza Daszkiewicza pojadą do stolicy po serii dwóch porażek z rzędu. Najpierw ulegli na wyjeździe Treflowi Gdańsk, a następnie nie sprościli w hali Globus im. Tomasa Wójtowicza Asseco Resovii Rzeszów. W obu spotkaniach Wojciech Włodarczyk i spółka schodzili z boiska pokonani w trzech setach.

Przebrane przyszły po serii dwóch zwycięstw: z BBTS Bielsko-Biała i PSG Stała Nysa. W obu meczach lublinianie wygrali 3:1. Do tej pory to jedyne zwycięstwa siatkarzy LUK. W obecnym sezonie lublinianie mają mocno pod górę. Z 10 spotkań przegrali aż osiem. Zgromadzili dziewięć punktów, co daje im odległe 14. miejsce. Niżej w klasyfikacji są tylko Cerrad Enea Czarni Radom i BBTS Bielsko-Biała.

LUK Lublin i Projekt Warszawa dzielą w tabeli zaledwie cztery lokaty. Projekt zajmuje 10. miejsce i zgromadził 14 punktów. Drużynę, od tego sezonu prowadzi Roberto Santilli. Włoch zastąpił swojego rodaka Andreę Anastasiego. Oprócz włoskiego szkoleniowca zespół z Warszawy opuścili: Bartosz Kwolek, Dusan Petković, Angel Trinidad de Haro, Jay Blankenau, Michał Superlak, Jan Fornal oraz Janusz Gałązka.



Siatkarze z Lublina powalczą w środę o niespodziankę w Warszawie

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Z poprzedniego sezonu pozostali: Igor Grobelny, Dominik Jaglarski, Mateusz Janikowski, Jakub Kowalczyk, Piotr Nowakowski, Damian Wojtaszek oraz kapitan Andrzej Wrona. Skład uzupełnili rozgrywający Jan Firlej z Indykpolu AZS Olsztyn i Dawid Pawlun z I-ligowego KPS Siedlce. Kadre zasilili również czterech obcokrajowców. To atakujący Niemiec Linus Weber z Kioene Padwa i Holender Niels Klapwijk z Conसार RCM Rawenna oraz środkowy Ukrainiec Jurij Semeniuk z Epicentr-Podolany Horodok i przyj-

mujący z Francji Kevin Tillie (Tours VB).

Jak na posiłki ściągnięte do stolicy, stołeczni nie zachwycają wynikami. Byli kadrowicze oraz zaciąg z Europy mają za zadanie najpierw wprowadzić drużynę do fazy play-off. Na razie, po 10 seriach spotkań, znajdują się poza miejscem w najlepszej ósemce PlusLigi.

Spotkanie w Warszawie ma duże znaczenie dla obu zespołów. Lublinianie w każdym kolejnym meczu muszą szukać punktów. Z kolei stołeczni, mając w perspektywie grę w ósemce, nie mogą

pozwolić sobie na kolejne porażki, w szczególności na swoim terenie. Warszawa w początek sezonu przegrała w Rzeszowie i Katowicach. Później przyszły zwycięstwa, wyjazdowe z PGE Skra Bełchatów oraz w stolicy z Barkom Każany Lwów, Cuprum Lubin i Cerrad Enea Czarnymi Radom. W Warszawie wygrał jedynie wicemistrz Polski Jastrzębski Węgiel. Czy lublinian stać na zwycięstwo? Nie są faworytem. Jednak dotychczasowe wyniki PlusLigi pokazują, że nie zawsze wygrywa teoretycznie silniejszy.

(GROM)

Umocniły się w czubie tabeli

I LIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS AZS UMCS Lublin po trudnym spotkaniu rozprawił się z SPR Handball Rzeszów

To był mecz, w którym nie brakowało emocji. Pierwsza połowa była wymarzoną fragmentem dla kibiców, ponieważ obie ekipy grały bardzo szybko i skutecznie. Razem zdobyły aż 38 bramek, a lepszy był MKS AZS UMCS, który prowadził 22:16. Rzeszowianki jednak rzuciły się w pogoń i na dziewięć minut przed końcem przegrywały zaledwie jedną bramką. W najważniejszych momentach zabrakło im jednak wyrachowania i ostatecznie musiały się pogodzić z porażką 29:31.

Nie miały też w swoim składzie tak wybitnej zawodniczki jak Gabriela Tomczyk, która rozegrała znakomity mecz. Młoda szczypiornistka zdobyła aż osiem bramek. Dzielnie wspierała ją Julia Skubacz, która dołożyła sześć trafień. U rywalek najsukuteczniejszą była Antonia Szczęśna, autorka siedmiu bramek. (KK)

MKS AZS UMCS Lublin – SPR Handball Rzeszów 31:29 (22:16)

Lublin: Zgrzebnicka – Tomczyk 8, Skubacz 6, Kuc 4, Dziuba 3, Leebe 3, Suszek 3, Chodoń 2, Kawka 1, Rossa 1, Janczarek, Byzdra, Osowska. **Kary:** 8 min.

Rzeszów: Marszałek, Margiel – Szczęśna 7, Lasek 6, Warias 4, Puchalska 4, Jamrozik 4, Tomaszewska 2, Płocica 1, Zielonka 1, Ginalska, Kwater, Pełzak. **Kary:** 8 min.

Sędziowali: Osobiński i Rutecki (obaj Kielce). **Widzów:** 60.

Pozostałe wyniki: Suzuki Korona Handball Kielce – AZS UW Warszawa 31:19 ● SMS ZPRP I Płock – PreZero APR Radom 28:28, k. 3:4 ● KPR Marcovia ROKiS – ChKS PŁ Łódź 37:23. Mecz Handball Warszawa – KS AZS AWF Warszawa został przełożony na 6 grudnia. Spotkanie UKS Varsovia – JKS San Jarosław odbędzie się w innym terminie.

1. Handball W.	7	21	233-157
2. Korona	8	21	241-197
3. Radom	8	19	240-205
4. Lublin	8	15	252-204
5. Varsovia	7	11	191-200
6. Rzeszów	8	10	225-241
7. Płock	7	10	198-208
8. AZS UW	8	9	190-232
9. Łódź	8	7	217-221
10. Marcovia	8	6	241-253
11. San	6	6	152-184
12. AZS AWF	7	0	194-274

25-27 listopada: Rzeszów – Marcovia ● San – Lublin ● Radom – Varsovia ● AZS UW – Płock ● Korona – AZS AWF ● Łódź – Handball W.

Kosmiczna różnica poziomów

I LIGA KOSZYKARZY Start II po raz kolejny został rozbity. Tym razem katem czerwono-czarnych okazał się zespół z Wałbrzycha, który wygrał w Lublinie... 114:62

Za zespołem Wojciecha Paszka kolejny mecz bez jakiegokolwiek historii. Młodzi lublinianie zupełnie nie pasują do I ligi i tylko zbierają kolejne łomoty. W ich wypadku trudno nawet mówić o jakiegokolwiek nauce, ponieważ różnica poziomów pomiędzy nimi, a resztą stawki jest kosmiczna.

Górnik nie musiał się zbytnio wysilać, a już do przerwy zdobył aż 64 punkty. W tym czasie stracił ledwie 27 „oczek”. W drugiej połowie już nieco spuścił z tonu, co spowodowało, że gospodarze przegrali „tylko” 62:114.

W szeregach Startu ciężko wskazać wyróżniających się graczy. Na takie miano być może zasłużył Kacper Majchrowicz. 18-latek zdobył 12 pkt i zebrał 8 piłek, chociaż nie rozpoczął spotkania w pierwszej piątce. Pochwalić można też Michała Grzesiaka. Młodzieżo-

wy reprezentant Polski zapisał na swoim koncie 11 „oczek”. (kk)

Start II Lublin – Górnik Trans.eu Zamek Książ Wałbrzych 62:114 (11:31, 16:33, 12:21, 23:29)

Start II: Kępka 23 (2x3), Grzesiak 11, Walda 5, Nojszewski 4, Ziółkowski 0 **oraz** Majchrowicz 12, Ziółko 7 (1x3), Świtacz 0, Turewicz 0, Lewandowski 0 Kirwiel 0, Cherepanov 0.

Górnik: Stopierzyński 19 (1x3), Majewski 16, Niedźwiedzki 14, Walski 10, Kordalski 8 **oraz** Kruszczyński 13 (1x3), Sobkowiak 9 (3x3), Durski 6, Ratajczak 6 (3x3), Kabała 4.

Pozostałe wyniki: Sensation Kotwica Kołobrzeg – Miasto Szkła Krosno 85:59 ● BS Polonia Bytom – GKS Tychy 81:71 ● WKS Śląsk II Wrocław – MKKS Żak Koszalin 88:68 ● Enea Basket Poznań – PGE Turów Zgorzelec 93:74 ● WKK Wrocław – KKS Polonia Warszawa 76:66 ● AZS AGH Kraków – Weegree AZS Politechnika Opolska 63:72. Mecz HydroTruck Radom – SKS Starogard Gdański odbędzie się

dzisiaj. Spotkanie Dzikie Warszawa – Decca Pelplin zostało przełożone na 21 grudnia.

1. Kotwica	11	19	945:787
2. Górnik	11	19	908:798
3. Tychy	11	19	900:807
4. Radom	10	19	867:785
5. Dzikie	10	18	767:697
6. Starogard	10	18	798:748
7. Poznań	11	17	926:817
8. Śląsk II	11	17	852:768
9. Żak	11	17	990:969
10. Krosno	11	16	877:882
11. Politechnika	11	16	797:822
12. WKK	11	15	825:827
13. Kraków	11	15	810:887
14. Polonia W	11	14	767:835
15. Turów	11	14	839:928
16. Decca	10	13	732:764
17. Bytom	11	13	870:940
18. Start II	11	12	742:1151

26-28 listopada: Decca – Radom ● Żak – Górnik ● WKK – Turów ● Politechnika – Start II (sobota, godz. 20) ● Tychy – Poznań ● Starogard Gdański – Bytom ● Krosno – Dzikie ● Śląsk II – Kotwica ● Polonia W – Kraków.

WOKÓŁ MUNDIALU

Gdzie zagra Zieliński?

Piotr Zieliński jest w tym sezonie jednym z najlepszych zawodników włoskiego Napoli. Nic więc dziwnego, że według doniesień włoskich mediów, klub z Neapolu w nadchodzących tygodniach ma rozpocząć rozmowy z Polakiem w sprawie nowego kontraktu. W letnim okienku transferowym wiele mówiło się, że w obliczu transferów do neapolitańskiego klubu (przyjście m.in. Tanguya Ndombele) do drugiej linii, Zieliński może opuścić Napoli. Mówiło się o zainteresowaniu West Hamu, ale do przeprowadzki nie doszło. Dotychczasowa umowa polskiego pomocnika jest ważna do 30 czerwca 2024 roku, ale władze aktualnego lidera Serie A nie chcą aż tak długo czekać z propozycją przedłużenia współpracy. Wartość rynkowa Zielińskiego według portalu Transfermarkt wynosi 40 milionów euro.

Dwójka zatrzymanych

Byli sekretarz generalny Polskiego Związku Piłki Nożnej Maciej S. oraz aktualny członek zarządu Jakub T. zostali zatrzymani przez Centralne Biuro Antykorupcyjne – informuje portal WP Sportowe Fakty. Według informacji dziennikarza Szymona Jadcza, sprawa dotyczy afery melioracyjnej w województwie zachodniopomorskim. Śledczy przy okazji badania możliwego ustawienia przetargów dla Zarządu Melioracji Urządzeń Wodnych w Szczecinie, dotarli do wątków związanych z działaczami piłkarskimi. Jak informowała Interia, w 2014 roku podcasz podpisywania umowy z producentem wody mineralnej działacze mogli otrzymać nieuzasadnioną prowizję. RMF24.pl podaje, że do zatrzymania Jakuba T. doszło na lotnisku w Krakowie przed wylotem na mecz Polska – Meksyk na mistrzostwach świata w Katarze. Obaj mężczyźni mają we wtorek usłyszeć zarzuty, a CBA planuje kolejne zatrzymania. Polski Związek Piłki Nożnej odniósł się do sprawy w komunikacie. – PZPN z należytą powagą podchodzi do informacji o zatrzymaniu członka zarządu PZPN Jakuba Tabisza. Federacja nie zna szczegółów sprawy i do czasu uzyskania informacji na ten temat, nie będzie jej komentowała. Jednocześnie PZPN deklaruje pełną gotowość współpracy z właściwymi służbami w celu jak najszybszego wyjaśnienia sprawy – czytamy w oświadczeniu. Maciej S. to były piłkarz między innymi Legii Warszawa. W latach 2012-2021 pełnił funkcję sekretarza generalnego Polskiego Związku Piłki Nożnej. Jakub T. jest natomiast związany z Cracovią, w której obecnie pełni funkcję wiceprezesa. Ponadto jest członkiem zarządu PZPN.

DZIŚ GRAJĄ NA MUNDIALU

Grupa F: Maroko – Chorwacja (godzina 11. TVP 2, TVP Sport, sport.tvp.pl) • **Grupa E:** Niemcy – Japonia (godz. 14, TVP 1, TVP Sport, sport.tvp.pl) • **Grupa E:** Hiszpania – Kostaryka (godz. 17, TVP 1, TVP Sport, sport.tvp.pl) • **Grupa F:** Belgia – Kanada (godz. 20, TVP 1, TVP Sport, sport.tvp.pl). (BS)

Kapitan nie trafił z karnego, remis na dzień dobry

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ Reprezentacja Polski w pierwszym meczu na mundialu w Katarze nie zagrała widowiskowo, ale była blisko pokonania Meksyku. Niestety, w kluczowym momencie zawiódł Robert Lewandowski, który nie wykorzystał rzutu karnego. I ostatecznie w meczu otwarcia Biał-Czerwoni zapisali na swoim koncie punkt, bo spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem

BARTEK SURMAN

Wtorkowy mecz Polski z Meksykiem zapowiadany był jako starcie zespołów, które finalnie powalczą o drugie miejsce w grupie za Argentyną. Tymczasem Albicelestes, którzy mieli wygrać z Arabią Saudyjską różnicą kilku bramek kompletnie się skompromitowali i ulegli temu rywalowi 1:2 przewracając sytuację w grupie C do góry nogami.

Biał-Czerwoni nie byli stawiani w roli faworytów, ale przed pierwszym gwizdkiem wraz ze swoim selekcjonerem zgodnie podkreślali, że choć szanują rywali to zamierzają powalczyć z nimi o zwycięstwo. Po pierwszej połowie zupełnie nie można było jednak tego powiedzieć. Gra była szarpana, a drużyna Czesława Michniewicza miała olbrzymie problemy, żeby wypracować sobie jakąkolwiek sytuację.

Początkowo optyczną przewagę osiągnęli Meksykanie, ale później dominowała gra w środku pola. Nasi piłkarze próbowali wychodzić z kontratakami, ale bez wymiernego efektu. Między 26, a 28 minutą dwa razy mocno zakotłowało się a polu karnym Polaków, ale za każdym razem w porę udawało im się wybić piłkę poza boisko. W kolejnych



Reprezentacja Polski zremisowała bezbramkowo z Meksykiem

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

minutach Meksyk szukał akcji oskrzydających, lecz również nie przyniosły one żadnego skutku i do przerwy nie oglądaliśmy bramek, ani zbyt wielu groźnych sytuacji.

Druga połowa miała podobny początek do pierwszej. Jednak w 54 minucie Robert Lewandowski zrobił coś z niczego. W walce wręcz w szesnastce przeciwnika był faulowany przez Hektora Moreno. Choć początkowo sędzia nie dopatrzył się przewinienia. Dopiero po interwencji VAR arbiter pod-

biegł do monitora i szybko wskazał na „wapno”

Do piłki podszedł oczywiście nasz kapitan. Niestety, tym razem uderzył źle i bardzo sygnalizowanie, dzięki czemu Guillermo Ochoa odbił futbolówkę. Tym samym snajper Barcelony wciąż nie miał po tej sytuacji żadnego gola w karierze na mistrzostwach świata.

Kolejne minuty? Najpierw po wrzutce Edisona Alvareza sprytnie głową strzelił Henry Martin, ale bez zarzutu swoją robotę

wykonał Wojciech Szczęsny. Później oglądaliśmy przede wszystkim sporo szarpanej gry i dużo fauli. Oba zespoły były się podjąć pełnego ryzyka. Trzeba jednak przyznać, że tym razem podopieczni trenera Michniewicza byli w stanie wymienić kilka podań i parę razy zagrozić bramce rywali. Na pewno po przerwie Polacy zagrali lepiej. W doliczonym czasie gry najpierw celnie uderzył Jakub Kamiński, a na sam koniec była jeszcze niezła kontra, którą

niecelnym strzałem zakończył Grzegorz Krychowiak, chociaż „Krycha” mógł jeszcze rozegrać akcję do boku. Podjął jednak inną decyzję i ostatecznie obie ekipy rozpoczęły mundial od remisu.

– Niewykorzystany karny, to zawsze sytuacja stuprocentowa. Chcieliśmy, żeby mecz tak wyglądał. Wiedzieliśmy, że nie będziemy grali lepiej w piłkę niż Meksyk, dlatego nastawiliśmy się na kontry. Niedośyt z powodu karnego, ale mamy cenny punkt i gramy dalej. Zabrakło chyba trochę odwagi z przodu. Wiedziałem, że Lozano jest w formie, bo znam go z Serie A. To nie był dla mnie łatwy mecz, ale jako cały zespół w defensywie nie mamy sobie nic do zarzucenia – powiedział na antenie TVP Bartosz Bereszyski.

Kolejny mecz Biał-Czerwoni zagrają w sobotę. O godzinie 14 ich rywalem będzie sensacyjnie prowadząca w grupie C Arabia Saudyjska.

Meksyk – Polska 0:0

Meksyk: Ochoa – Sanchez, Montes, Moreno, Gallardo – Herrera (71 Rodriguez), Alvarez, Chavez – Lozano, Martin (71 Jimenez), Vega (84 Antuna).

Polska: Szczęsny – Bereszyski, Glik, Kiwior, Cash – Kamiński, Krychowiak, S. Szamański (72 Frankowski), Zieliński (87 Milik), Zalewski (46 Bielik), Lewandowski.

Żółte kartki: Sanchez, Moreno – Frankowski.

Sędziował: Chris Beath (Australia).

Sensacyjna porażka Argentyny!

PIŁKA NOŻNA Wielki mecz Arabii Saudyjskiej. Skazywana na pożarcie drużyna Hevre Renard’a po heroicznym boju pokonała 2:1 jednego z głównych kandydatów do złota – Argentynę

Naszpikowani gwiazdami Argentyńczycy z Leo Messim na czele byli bezsprzecznym faworytem pierwszego spotkania w grupie C. I bardzo szybko wzięli się do pracy. Już w drugiej minucie blisko szczęścia był Messi, ale saudyjski bramkarz odbił jego strzał. W 11 minucie Al Owais nie miał już nic do powiedzenia. Arbitr dopatrzył się faulu w polu karnym i wskazał na 11 metr. Do piłki podszedł gwiazdor Paris Saint Germain i ze stoickim spokojem kopnął piłkę do siatki.

W 22 minucie Messi trafił ponownie, ale wychodząc sam na sam z bramkarzem rywali był na spalonym. Kilka chwil później po kolejnej akcji piłkę w bramce Arabii umieścił Lautaro Martinez, lecz tym razem po analizie VAR arbitry nie uznali gola ze względu na kolejnego spalonego i do przerwy prowadzili Argentyńczycy.

W drugiej połowie kibice Albicelestes przecierali oczy ze zdumienia. W 48 minucie po szybkiej akcji na strzał z trudnej pozycji zdecydował się Saleh Al-Shehri i trafił idealnie



Reprezentacja Argentyny zaczęła udział w MŚ 2022 od sensacyjnej porażki z Arabią Saudyjską

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

przy słupku doprowadzając do remisu. Pięć minut później skazywana na pożarcie zespół prowadził już 2:1. Tym razem kapitalnie tuż sprzed pola karnego uderzył Salem AlDawsari i wprawił w ekstazę liczną grupę saudyjskich kibiców.

Leo Messi i spółka ruszyli do odrobienia strat. Co kilka chwil kotłowało się w polu karnym rywali, ale mijały kolejne minuty, a bramki nie padały bo ekipa Arabii Saudyjskiej grała wprost heroicznie. W 90 minucie gry blisko szczęścia był Julian Alvarez, ale

piłkę z linii bramkowej wybili obrońcy. W samej końcówce po jednej z wrzutek bramkarz Saudyjczyków Mohammed Al. Owais staranował kolegę ze swojej drużyny – Yasira Al-Shahrani i zawodnik ten opuścił boisko na noszach. W związku z tym mecz w drugiej połowie został przedłużony o niemal kwadrans, ale niczego to nie zmieniło i doszło do jednej z największych sensacji w historii mistrzostw świata!

Wynik spotkania jest bardzo niekorzystny dla Biał-Czerwonych, którzy w sobotę zmierzą się z Arabią Saudyjską, a dla rywali będzie to starcie, które może dać im wyjście z grupy. (BS)

Argentyna – Arabia Saudyjska 1:2 (1:0)

Bramki: Messi (11-karny) – AlShehri (48), AlDawsari (53).

Argentyna: E. Martinez – Molina, Romero, Otamendi, Tagliafico (71 Acuna) – Di Maria, De Paul, Messi, Paredes (59 Fernandez), Gomez (59 Alvarez) – L. Martinez (59 Romero).

Arabia Saudyjska: Al Owais – Abdulhamid, Tambakti, Al-Bulayhi, Al-Shahrani (90 Al-Breik) – Al-Shehri (78 Al.-Ghanam), Kanno, Al Malki, Al-Dawsari – Al Faraj (45 Al.-Abad), Al-Buraikan (88 Asiri).

Szukają wolontariuszy

SPORT AZS UMCS poszukuje studentów, którzy chcieliby pracować w klubie jako wolontariusze. Nabór trwa do 30 listopada

Osoby zainteresowane znajdą formularz zgłoszeniowy na stronie azs.umcs.pl/wolontariat. Klub z Lublina szuka osób do kilku działów: administracji, marketingu i promocji, technicznego, a także as/joker.

– Za działania na rzecz klubu wystawiamy zaświadczenia i dajemy także studentom możliwość odbicia u nas praktyk. Dodatkowo takie osoby nawiązują wiele nowych kontaktów i to może im pomóc w dalszym rozwoju kariery zawodowej. Jest to także przyjemna forma spędzania czasu w okresie studiów. Jeżeli ktoś ma już jakieś doświadczenie, to jest to jak najbardziej wartość dodana. W przypadku tych osób, które dopiero stawiają swoje pierwsze kroki, najważniejsza jest chęć i gotowość do działa – mówi Dagmara Gruszczyk, wiceprezes AZS UMCS.

Mini Lotto (21.11)

5, 15, 16, 31, 38.

Ekstra Pensja (21.11)

3, 4, 13, 19, 30, 2.

Ekstra Premia (21.11)

10, 14, 16, 17, 24, 1.

Multi Multi (22.11) 14

1, 2, 4, 8, 10, 18, 21, 33, 34, 36, 40, 42, 43, 45, 49, 55, 60, 65, 75, 79. Plus 42.

Multi Multi (21.11) 22

1, 12, 13, 15, 23, 33, 37, 41, 44, 47, 49, 50, 51, 52, 66, 68, 72, 75, 78, 79. Plus 68.

Kaskada (22.11) 14

1, 4, 5, 6, 9, 11, 14, 15, 17, 18, 20, 23.

Kaskada (21.11) 22

1, 2, 4, 5, 7, 8, 10, 13, 15, 17, 21, 24.

Super Szansa (22.11) 14

1, 0, 7, 9, 4, 8, 0.

Super Szansa (21.11) 22

4, 0, 6, 6, 4, 8, 2.

Nowy trener i ambitne plany Chełmianki

PIŁKARSKA III LIGA Ciąg dalszy zmian w Chełmiance. Po ostatnim meczu ligowym w tym roku z posadą trenera pożegnał się Tomasz Złomańczuk. Biało-zieloni długo nie czekali jednak z ogłoszeniem nazwiska jego następcy. We wtorek do klubu z Chełma po kilku latach wrócił Artur Bożyk, który ostatnio pracował w rezerwach Motoru Lublin

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Złomańczuk prowadził Chełmiankę od sierpnia 2020 roku. Dwa razy z rzędu doprowadził drużynę do drugiego miejsca w tabeli grupy czwartej III ligi. W lecie rozpoczął też przebudowę zespołu. Było jasne, że obecne rozgrywki będą znacznie trudniejsze, bo biało-zieloni rozstali się z wieloma czołowymi zawodnikami, a zastąpili ich głównie młodzieżą. Mimo wszystko 2022 rok udało się zakończyć na 11 miejscu w tabeli z dorobkiem 19 punktów.

– Ogromne podziękowania dla Tomasza Złomańczuka. To był bardzo dobry czas w naszej współpracy. Dwa razy zajęliśmy drugie miejsce. To były historyczne wyniki i za to podziękowania – mówi Jakub Banaszek, prezydent Chełma, który zdradził także, jak ambitne plany ma klub.

– Dzisiaj jesteśmy w nowej rzeczywistości i cieszę się, że jest z nami Artur Bożyk. Nowy trener, ale tak naprawdę serce Chełmianki, osoba, która była związana z tym klubem od wielu, wielu lat. I osoba, która bardzo dobrze zna nasze DNA. Plany mamy ambitne, chociaż ten rok jest szczególny, jest też rokiem rozwiązywania problemów, które powstały na przestrzeni ostatnich lat. Dzisiaj stawiamy na nowy projekt, który ma mieć kilka wymiarów. Chcemy, żeby nasz klub miał prawdziwe warunki do trenowania, do rozwoju i rozgrywania meczów. Dlatego złożyliśmy wniosek do programów strategicznych Ministerstwa Sportu o kompleksową przebudowę stadionu i wybudowanie trzech pełnowymiarowych boisk treningowych. Bez tej bazy nie uda się zbudować klubu, który będzie mógł rywalizować na poziomie wyższym



Artur Bożyk ostatnio pracował w Motorze Lublin

FOT. MOTOR LUBLIN

niż obecnie – przekonuje prezydent Chełma.

W tym sezonie celem ma być przede wszystkim utrzymanie. Już w kolejnych rozgrywkach biało-zieloni mają jednak włączyć się nawet do walki o awans.

– Jako władze miasta chcemy stworzyć takie warunki dla klubu, aby w kolejnym sezonie bić się o awans do II ligi. Zdarzały się sytuacje wcześniej, kiedy były szanse walki o promocję, ale bano się o tym mówić wprost, żeby sztucznie nie

pompować balonika. My nie mamy zamiaru go pompować, tylko stworzymy warunki bardzo potrzebne trenerowi. Najpierw musimy zamknąć wszystkie kwestie zaległości finansowych, bo miasto przejęło klub z dużym zadłużeniem. Spółka sportowa Chełmianka ma jednak jeden z największych budżetów w tej lidze i o tym też trzeba mówić wprost. Miasto klub wspiera na zasadach uczciwych i partnerskich. Dzisiaj jest nowy dzień, nowy trener i nowe wyzwania, cieszymy się, że wraca pan do domu – dodaje Jakub Banaszek.

Bożyk prowadził Chełmiankę w latach 2012-2019. Później pracował w Orlecie Spomlek Radzyń Podlaski, a ostatnio w Motorze Lublin. Najpierw jako opiekun juniorów, a ostatnio prowadził czwartoligowe rezerwy.

– Dziękuję za zaufanie, to dla mnie bardzo ważne. We wcześniejszych rozmowach dało się odczuć, że są duże nadzieje na rozwój drużyny i klubu. Dzięki temu czuję dużą odpowiedzialność za to, co będzie się tutaj działo. Wizja jest bardzo spójna, a to był istotny czynnik, że zdecydowałem się na powrót. Cieszę się, że wróciłem. Na razie jest za wcześnie, żeby mówić o funkcjonowaniu drużyny i modelu gry. Moim celem jest to, żeby na Chełmiankę było fajnie pójść i fajnie gdzieś pojechać za tym zespołem. Teraz sytuacja jest taka, że musimy spoglądać na to, co się dzieje w drugiej lidze, bo możliwe jest mocne poszerzenie strefy spadkowej. Pierwszy krótkoterminowy cel to oddalenie się od drużyn zagrożonych spadkiem. Z każdym treningiem, tygodniem, miesiącem będziemy jednak myśleć o przyszłości – zapewnia Artur Bożyk.

Bramka syna prezydenta

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ Pierwszy remis na mundialu stał się faktem. W drugim meczu grupy B Stany Zjednoczone prowadziły z Walią, ale nie udało im się utrzymać korzystnego rezultatu i zawody zakończyły się podziałem punktów (1:1)

Starcie reprezentacji USA z Walijszczykami typowane było jako mecz o drugie miejsce w grupie B, bo pierwszą lokatę eksperci zarezerwowali dla Anglików. Poniedziałkowy mecz od początku był bardzo zacięty i toczył się w niezłym tempie. Spotkanie lepiej zaczęło się dla USA. Po bardzo dobrej akcji i prostopałdym podaniu wynik otworzył Timothy Weah. 22-letnim napastnik będący zawodnikiem francuskiego OSC Lille to syn legendarnego George'a Weah, który obecnie pełni funkcję prezydenta Liberii.

Po zmianie stron z każdą kolejną minutą coraz więcej z gry mieli Walijszczyki. Gareth Bale i spółka atakowali coraz śmielej i mieli kilka okazji, lecz dobrze spisywał się bramkarz Stanów Zjednoczonych. W 82 minucie Wyspiarze dopięli jednak swego. Po faulu w polu karnym na

Bale'u do piłki podszedł sam poszkodowany i wyrównał stan rywalizacji, która zakończyła się podziałem punktów.

Tym samym po pierwszej kolejce prowadzenie w grupie zgodnie z przewidywaniami objęli Anglicy. Za nimi jest Walia i USA, a stawkę zamyka Iran. Kolejne mecze w grupie B odbędą się już w piątek. O godzinie 11 Walia zagra z Iranem, a o 20 Anglicy podejmować będą USA. (BS)

USA – Walia 1:1 (1:0)

Bramka: Weah (36) – Bale (82-karny).

USA: Turner – Dest (74 Yedlin), Zimmerman, Ream, Robinson, McKennie (66 Aaronson), Adams, Musah (74 Acosta), Weah (88 Morris), Sargent (74 Wright), Pulisic.

Walia: Hennessey – Mephram, Rodon, Davies, Roberts, Ramsey, Ampadu (90 Morrell), Williams (79 Johnson), Bale, James (46 Moore), Wilson (90 Thomas).

Pierwszy mecz bez goli

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ W poniedziałek mieliśmy pierwszy remis podczas imprezy w Katarze, a we wtorek pierwszy mecz bez gola. Dania i Tunezja miały swoje sytuacje, ale starcie obu drużyn zakończyło się wynikiem 0:0

Początek spotkania był raczej niespodziewany, bo to Tunezja była stroną dominującą, a ekipa ze Skandynawii miała problem, żeby skłębć jakąś akcję ofensywną. W 11 minucie zza pola karnego huknął Mohammed Drager, a broniący dostępu do bramki rywali Kasper Schmeichel miał sporo szczęścia. Golkeeper poszedł w jedną stronę, a po rykoszecie piłka leciała w drugą. Ostatecznie minęła jednak bramkę. Powoli rozkręcali się jednak także Christian Eriksen i spółka. Mieli załazki dobrych sytuacji, ale kiedy już znajdowali się na niezłych pozycjach brakowało szybszej decyzji o strzale lub lepszego podania do kolegów. W 22 minucie Schmeichel musiał sięgnąć do siatki. Issam Jebali stanął oko w oko z doświadczonego golkeeperem i mimo presji ze strony obrońców wpakował piłkę do bramki. Problem w tym, że gol nie został uznany, z powodu pozycji spalanej. W końcówce pierwszej połowy doszło do

starcia numer dwa pomiędzy napastnikiem Tunezji, a bramkarzem Danii. Tym razem Jebali próbował pokonać rywala „podcinką”, ale były bramkarz Leicester City świetnie odbił futbolówkę ręką. Wydaje się jednak, że gdyby bramka padła, to po weryfikacji VAR znowu nie zostałaby uznana ze względu na spalonego. Po zmianie stron kolejna kontra w wykonaniu Jebaliego mogła zakończyć się dużo lepiej. Tym razem zawodnik nie strzelał tylko podawał i ostatecznie został zablokowany. A niedługo później Dania przez chwilę cieszyła się z gola po celnym strzale Andreasa Skova Olsena. Sędzia boczny podniósł jednak chorągiewkę i ciągle jednak było 0:0. Później coraz groźniejsi byli Duńczycy. Niezły strzał głową oddał Kasper Dolberg. Swoją szansę miał też Eriksen. Bramkarz Tunezji był jednak na posterunku. Najbliżej powodzenia był rezerwowy Andreas Cornelius, który po strzale głową z bliska zamiast do siatki

przymierzył w słupek. Końcówka jednak nie zachwyciła. Mimo przewagi podopieczni trenera Kaspera Hjulmunda nie potrafili skruszyć naprawdę solidnego muru defensywnego przeciwnika. W doliczonym czasie gry próbował jeszcze Jesper Lindstrom, ale chociaż interwencja Aymena Dahmena nie była idealna, to skuteczna i zawody zakończyły się bezbramkowym remisem. W kolejnych spotkaniach grupy D Tunezja zagra z Australią (sobota, godz. 11). Dużo trudniejsze zadanie czeka Skandynawów, którzy tego samego dnia zmierzają się z Francją (godz. 17).

(LUKISZ)

Dania – Tunezja 0:0

Dania: Schmeichel – Andersen, Kjaer (65 Jensen), Christensen, Kristensen, Delaney (45+1 Damsgaard), Eriksen, Hojbjerg, Maehle, Skov Olsen (65 Lindstrom), Dolberg (65 Cornelius)

Tunezja: Dahmen – Talbi, Meriah, Bronn, Drager (88 Kechrida), Skhiri, Laidouni (88 Sassi), Abdi, Ben Slimane (67 Sliti), Jebali (80 Khenissi), Msakni (80 Mejribri).

KARTKA Z KALENDARZA

1875

w Teatrze Wielkim w Warszawie odbyła się polska premiera „Aidy” Giuseppe Verdiego

1880

do Białego Domu przywieziono biurko stojące do dzisiaj w Gabinetie Ovalnym, a będące darem królowej brytyjskiej Wiktorii dla prezydenta USA Rutherforda Hayesa

1889

w Palais Royale Saloon w San Francisco zainstalowano pierwszą szafę grającą

1953

dokonano oblotu szybowca SZD-10 Czapla

1963

stacja BBC wyemitowała 1. odcinek serialu „Doctor Who”

1966

urodził się Vincent Cassel, francuski aktor

1973

Amerykanka Marjorie Wallace zdobyła w Londynie tytuł Miss World

1983

premiera filmu „Czułe słówka” w reżyserii Jamesa L. Brooksa. W rolach głównych: Shirley MacLaine, Jack Nicholson, Debra Winger i Jeff Daniels

1986

premiera 1. odcinka serialu „Przyłbice i kaptury” w reżyserii Marka Piestraka

1992

urodziła się Miley Cyrus, amerykańska aktorka, piosenkarka i autorka tekstów

689

sportowców wystartowało w III Letnich Igrzyskach Olimpijskich w amerykańskim Saint Louis, które zakończyły się 23 listopada 1904 roku

Zostań Nerdem

MUZYKA Singiel Czesław Mozil i Grajkowie Przyszłości ft. Kasia Łaska – „Zostań Nerdem” – zapowiada nową płytę zatytułowaną „Inwazja Nerdów Vol.1”. To projekt, w którym akompaniatorami są wyłącznie dzieci i młodzież.

Pierwszy singiel z nowej płyty niesie przesłanie, które słysząc w refrenie śpiewanym przez Kasię: „Nie zostali nigdy słynni Ci, co chcieli być jak inni”.

„Te słowa bardzo odzwierciedlają moją młodość. Ja zawsze byłem nerdem! – wspomina Czesław Mozil i dodaje. „Warto rozwijać swoje pasje,

zwłaszcza te, które są nie-standardowe”.

Do piosenki powstał również teledysk, który jest już dostępny na oficjalnym kanale YouTube Czesława Mozila (youtube.com/@CzeslawMozil). A już 2 grudnia na kanale i fanpage artysty odbędzie się o godzinie 19 specjalna live premiera albumu.

Album jest kontynuacją nagrodzonej przez Akademię Fonograficzną Fryderyk 2020 w kategorii „Album roku muzyka dziecięca i młodzieżowa”, płyty zatytułowanej „Kiedyś to były Święta”.



FOT. OSKAR SZRAMKA, MACIEJ ŚWIĘTY/ARTCONNECTION MUSIC



Animowana podróż na Księżyc



Katarzyna Cichopek



Cezary Pazura

FOT. TOMASZ OZDOBA/ FORUM FILM POLAND

DO ZOBACZENIA Opowieść o kosmicznej przygodzie – „Kierunek: Księżyc!” – to nowa, animowana odsłona klasycznego utworu dziecięcej fantastyki autorstwa Gerda Bernharda von Bassewitz-Hohenluckowa.

Pewnej nocy Piotrek odkrywa, że mała Ania zniknęła. Gdy próbowała pomóc w spełnieniu magicznej przepowiedni gadającemu

robaczce, panu Żukosławowi, porwał ją zły Lunos. Aby uratować siostrę, chłopiec nie ma wyjścia: musi udać się za nią na Księżyc. Podczas tej wyprawy połączy swe siły ze strzegącym dziecięcych snów Piaskunem, weźmie udział w kosmicznym wyścigu po Drodze Mlecznej i poprosi o wsparcie Nocną Wróżkę. Zanim Piotrek odnajdzie Anię,

czeka go mnóstwo przygód. Niekiedy starszy brat może mieć większą moc niż niejeden superbohater.

W polskiej wersji językowej filmu usłyszymy m.in. Cezarego Pazurę i Katarzynę Cichopek.

O swym bohaterze, Żukosławie, Cezary Pazura mówi tak: „To żuk o cechach ludzkich, jak w każdej bajce. Szuka swojej żony, którą za-

gubił gdzieś w zawierusze dziwnych, niesamowitych historii”.

Nocna Wróżka, w którą wcieliła się Katarzyna Cichopek, to królowa. Aktorka zdradza, że Nocna Wróżka rządzi swymi poddanymi, lecz jest przy tym zapomniana, śmieszna i często, choć chce pomóc, różnie to wychodzi. Przyznaje, że to jej pierwsza tak duża

rola w dubbingu. Podczas pracy aktorka gestykulowała razem ze swoją postacią: „Robiłam dokładnie to, co ona, oczywiście nie latałam, choć żałuję – bardzo bym chciała. Natomiast wszystkie jej gesty, jej mimika, jej spojrzenia, jej grymasy na twarzy „przekładały” się na mnie”.

Do polskich kin film „Kierunek: Księżyc!” trafi 2 grudnia. (ŹRÓDŁO: FORUM FILM POLAND)

Wampiry na Dzikim Zachodzie



FOT. EVIL WILD HOG

GRAMY Polskie studio Flying Wild Hog dało się poznać graczom za sprawą takich tytułów jak Hard Reset czy trzy części Shadow Warrior. Pora

na coś nowego, czyli Evil West, trzecioosobową grę akcji. Gra jest już dostępna na PC, PlayStation 5 i 4 oraz Xbox Series X/Xbox One w

polskiej (napisy) wersji językowej.

Co nas czeka? Mroczne siły opanowały Dzikie Zachód. A my wcielamy się w jednego

z ostatnich agentów sekretnej organizacji zwalczającej wampiry. Walczyć możemy sami, lub w kooperacji ze znajomym. Tak czy siak, ar-

senalu nam nie zabraknie. Opcji jego ulepszania zresztą też nie, podobnie jak specjalnych umiejętności do odblokowania.

RAD